Numer Kongresowy

Nr. 38 — Sobota 6 lutego 1937 r. — Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60

Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

XXIV Kongres P.P.S.

Położenie wewnętrzne Polski i położenie międzynarodowe

Platforma polityczna

Ogłaszamy dziś tekst uchwały zasadniczej Kongresu, uchwały o położeniu wewnętrznym Polski i o położeniu międzynarodowym. Uchwała ta — to platforma polityczna Kongresu. Projekt został przedstawiony przez Radę Naczelną Partii decyzją z listopada r. ub. Kongres wprowadził nieznaczne tylko poprawki, aktualizujące niektóre sformułowania listopadowe, w szczególności w sprawie Gdańska.

Jutro ogłosimy tekst innych uchwał — w sprawie Berezy Kartuskiej i samej zasady „obozów odosobnienia", w sprawie sądownictwa, w sprawie pogromowej propagandy antysemickiej... W niedzielę przedstawimy idee przewodnie nowego programu P.P.S.

W ramach Kongresu odbyły się, jak pisaliśmy, Konferencja Kobiet P.P.S., odprawa młodzieży P.P.S. i Konferencja oświatowa. Sprawozdania z przebiegu tych obrad podamy po zakończeniu sprawozdań z samego Kongresu. *Red.*

XXIV Kongres PPS., zebrany w ciężkiej i trudnej dla mas pracujących, dla Socjalizmu i dla całej Polski chwili, —

stwierdza, że wszystkie siły reakcji społecznej i faszyzmu sprzymierzyły się ze sobą, by zdusić ruch robotniczy i wszelkie ruchy wyzwoleńcze, by świat i jego wiekowy dorobek cywilizacyjny pogrążyć w odmętach nowej rzezi wojennej.

Hasło WALKI NIEPRZEJEDNANEJ z faszyzmem pozostaje więc nadal hasłem przewodnim wszystkich dążności i walk mas robotniczych, chłopskich i pracowniczych.

Walka z faszyzmem

W tej walce z faszyzmem, decydującej o całej przyszłości ludu pracującego, obowiązywać musi zasada bezwzględności pełnej. Żadne rachuby i nadzieje na możliwość współpracy demokracyj z którymkolwiek z prądów faszystowskich choćby w imię rzekomego ratowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego — nie mogą i nie powinny krępować w niczym stanowczości wystąpień przeciw faszyzmowi.

Kongres odrzuca wszelkie koncepcje „wygrywania" faszyzmu włoskiego przeciwko hitleryzmowi niemieckiemu, — koncepcje tak niedawno jeszcze „modne" na Zachodzie Europy. Zabór Abisynii, zorganizowany faktycznie przez spółkę „Trzeciej" Rzeszy i Włoch faszystowskich, najazd na Hiszpanię, na jej wolność i niepodległość, — a to przy milczącej zgodzie t. zw. wielkich mocarstw, prowokacje hitlerowskie na granicach Francji i Polski, zwłaszcza zaś prowokacje w Gdańsku wymierzone jawnie przeciw zobowiązaniom międzynarodowym i — w praktyce — przeciw granicom Rzeczypospolitej Polskiej,—wszystko to przypieczętowało ostatecznie bankructwo jakichkolwiek rachub na „pokojowe ustępstwa" ze strony faszyzmu międzynarodowego.

Ten faszyzm międzynarodowy, ufny w swoją bezkarność, liczący na brak stanowczych decyzyj ze strony swoich przeciwników, przygotowuje z całą konsekwencją atak na kraje, które umiały ocalić swobody demokratyczne i poczucie godności człowieka. W tych krajach właśnie organizowane są stronnictwa czy organizacje, zależne — nawet finansowo — od faszyzmu międzynarodowego; pod osłoną wolności demokratycznych sieją one spustoszenie i demoralizację — we Francji, w Belgii, w krajach skandynawskich, na ziemiach Wielkiej Brytanii; przygotowują grunt dla najazdu barbarzyństwa faszystowskiego.

Faszyzm międzynarodowy nie tylko zagraża światu; on już dzisiaj nad nim ciąży i pochwytuje inicjatywę w sprawach pierwszorzędnych, dyktuje często swoją wolę, narzuca i prowokuje zbrojenia; te zbrojenia — z kolei — wyczerpują wszelkie możliwości gospodarcze i finansowe państw; pogłębiają kryzys, pogłębiają bezrobocie i nędzę mas.

ALE ROSNĄ JEDNOCZEŚNIE WIELKIE SIŁY TWÓRCZE MAS PRACUJĄCYCH ŚWIATA...

Ale dojrzało przeświadczenie, że tylko PRZEBUDOWA SPOŁECZNA może ocalić cywilizację, wolność i godność człowieka. FASZYZM STARŁ SIĘ BEZPOŚREDNIO Z SOCJALIZMEM.

Rozpoczęła się walka decydująca.

Polska

Nad Polską faszyzm międzynarodowy zaciążył tak samo. Świadczy o tym irredenta hitlerowska na Śląsku i w powiatach województw zachodnich Rzeczypospolitej, w powiatach graniczących z „Trzecią" Rzeszą; świadczy o tym zamach hitlerowców na resztki konstytucji „wolnego" miasta Gdańska z pogwałceniem jednoczesnym praw Rzeczypospolitej Polskiej. Rozbrzmiewa tam hasło „powrotu" Gdańska do Berlina. Takie są rezultaty flirtu obozu „sanacyjnego" z hitleryzmem niemieckim. Ostatnie posunięcia na terenie sprawy gdańskiej, jak raport min. Becka i uchwała Ligi Narodów oznaczają dalsze cofanie się Polski w sprawie Gdańska. Takie są, przewidziane przez nas zgóry, rezultaty współdziałania z „Trzecią" Rzeszą na terenie polityki międzynarodowej.

Nie pozostał ten stan rzeczy bez wpływu i na stosunki wewnętrzne Polski.

Faszyzm w Polsce

Jeszcze nigdy reakcja społeczno - polityczna w Polsce nie przybierała — pod wodzą obozu „narodowego" — takich rozmiarów i nie używała tak prowokacyjnych form działania, jak właśnie teraz. W czasach niewoli dawna narodowa demokracja była forpocztą reakcji rosyjskiej; spełnia obecnie tę samą rolę, jako naśladowca i wierny sojusznik faszyzmu międzynarodowego. Poza hasłami antysemityzmu, poza hasłami — dosłownie — pogromów, obliczonymi na oszukiwanie najciemniejszych, kryją się inne dążenia istotne — do zgnębienia wszelkiego postępu i wszelkiej demokracji, do zgnębienia w pierwszym rzędzie Socjalizmu i P. P. S.

Faszyzm „narodowy" nie miałby w Polsce widoków rozwoju, gdyby lud polski nie był pozbawiony wpływu na Państwo i na jego rządy. Obóz „sanacyjny", usiłując rozbić ruch ludowy, usiłując zdemoralizować ruch robotniczy, ułatwił znacznie plany obozu „narodowego", rozporządzającego zawsze wszelkimi czynnikami wstecznictwa w urzędach i w sądach, w szkolnictwie i wśród kleru.

O powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne głosowanie

XXIV Kongres, zdając sobie sprawę z takiego stanu rzeczy, docenia bezpośrednie niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą faszyzm międzynarodowy dla wolności i niepodległości Polski. W tych warunkach Kongres oświadcza, że Polska Partia Socjalistyczna, walcząc bez przerwy o likwidację „sanacyjnego" systemu rządzenia, o oparcie ustroju państwowego Polski na konstytucji demokratycznej, nie rezygnując, oczywiście, ze swoich zadań, wynikających z tej opozycji zasadniczej wobec systemu, wysuwając na czoło hasło walki z faszyzmem „narodowym" i z dyktaturą, domaga się niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu, oraz rozpisania

CZYSTYCH I NAPRAWDĘ DEMOKRATYCZNYCH WYBORÓW.

Kongres poleca C.K.W. kontynuowanie zainicjowanej równolegle do inicjatywy ruchu ludowego akcji masowej na rzecz nowych wyborów i wzywa całą organizację partyjną i wszystkie bratnie organizacje klasowe do nieustannej, aż do zupełnego osiągnięcia wyznaczonego zadania, działalności.

Rząd Robotniczo-Chłopski

Kongres stawia wszystkim za obowiązek podnoszenia w masowej propagandzie i agitacji za rozwiązaniem Sejmu i Senatu naszych żądań ekonomicznych i społecznych, uwzględniających w pierwszym rzędzie potrzeby bezrobotnych mas w mieście i na wsi, oraz żądań politycznych z podstawowym hasłem RZĄDU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO.

Wokoło tego zasadniczego hasła winna się dalej skupiać cała zorganizowana siła chłopów i robotników, dla których obalenie dyktatury i faszyzmu jest sprawą życia i śmierci. To też Kongres, stojąc na stanowisku frontu chłopsko - robotniczego z udziałem P. P. S. i Stronnictwa Ludowego, poleca C.K.W. umacnianie tego współdziałania mas chłopsko - robotniczych przede wszystkim w akcji za rozwiązaniem Sejmu i nowymi wyborami.

Stosunek do Kominternu

Kongres stwierdza słuszność powziętej już poprzednio decyzji, odrzucającej możliwość współpracy P.P.S. z partią komunistyczną. Stosunek komunistów do frontów ludowych wogóle, a do socjalistów w szczególności pozostał i nadal stosunkiem nieszczerym, nieraz w istocie wrogim. Komuniści stosują wciąż swoje metody dywersji w ruchu socjalistycznym, nie cofając się przed podrywaniem autorytetu organizacyj i kierowników socjalistycznych czy zawodowych. W tych warunkach hasło komunistyczne „jednolitego frontu"—wszędzie, tylko nie w Rosji, współpraca z socjalistami wszędzie — a w Rosji prześladowania i więzienia i zbiorowy mord dokonywany na socjalistach i opozycji komunistycznej — musi być traktowane, jako frazes, za którym kryje się zamiar rozsadzenia ruchu robotniczego i socjalistycznego i osłabienia go w nadziei, że wówczas podda się on komendzie komunistycznej. Dlatego P.P.S., stojąc na stanowisku istotnej jedności klasy robotniczej, jej jedności politycznej i zawodowej, przeciwstawia się hasłu „jednolitego frontu", utrzymującego w praktyce dalszy rozłam polityczny klasy robotniczej. Partia, wierna swoim zasadom, prowadzić będzie dzieło zjednoczenia polskiej klasy robotniczej w P.P.S. i klasowych organizacjach zawodowych pod własnym jedynie sztandarem.

Obrona Niepodległości

Uznając w całej pełni niebezpieczeństwo grożących światu konfliktów zbrojnych, a także możliwość wciągania przez faszyzm armii do walk wewnętrznych — P.P.S. stojąc, jak zawsze stała, na stanowisku obrony Niepodległości, oświadcza, że w wytworzonych obecnie warunkach olbrzymich zbrojeń i przygotowań militarnych, spowodowanych przez państwa faszystowskie, a w pierwszym rzędzie przez zbrojenia Niemiec hitlerowskich, jako zagrażających bezpośrednio Polsce, jej całości i niepodległości, Polska powinna prowadzić zdecydowaną politykę bezpieczeństwa zbiorowego i sojuszów obronnych wspólnie z krajami demokratycznymi Europy, a więc powinna tymbardziej wejść sama na drogę przebudowy społecznej, gospodarki planowej i wolności politycznej. Są to warunki, które umożliwiają prawdziwą obronę kraju.

P.P.S., zdając sobie sprawę z możliwości niespodziewanego wybuchu wojennego i niewątpliwego w takim wypadku zaskoczenia, docenia grozę takiego położenia, w którym Polska mogłaby stać się bardzo szybko łupem najeźdźców, a lud polski znalazłby się ponownie pod jarzmem niewoli. W imię zabezpieczenia Niepodległości Kongres stoi na stanowisku konieczności postawienia siły obronnej kraju na takim poziomie, by Polska mogła każdej chwili odeprzeć grożące jej z zewnątrz niebezpieczeństwo, by kraj miał warunki i środki obrony.

Lud pracujący Polski, związany tradycjami własnych wysiłków zbrojnych z okresu niewoli, oraz ofiarnością krwi i życia przy powstawaniu pierwszych zaczątków Wojska Polskiego, nie rezygnuje ze swoich praw do decydowania o rozwoju i sile obronnej Państwa, których rozwój i rozmach możliwe są jedynie w warunkach pełnych swobód i praw obywatelskich polskich mas pracujących, w warunkach nowej planowej gospodarki społecznej.

XXIV Kongres, stwierdzając rosnący pęd mas ku walce świadomej o nowe jutro, wzywa Świat Pracy Polski do skupienia się dokoła sztandarów przebudowy społecznej, wolności politycznej, Rządu Robotniczo Chłopskiego, obrony Niepodległości.

Stosunki w „Wolnem" Mieście

Więźniowie polityczni wywożeni są do Niemiec

Wielkie wrażenie wśród ludności gdańskiej wywołały informacje, że więźniowie polityczni wywożeni są z Gdańska do Niemiec. W ostatnich tygodniach wysłano do Rzeszy cały szereg więźniów politycznych, którzy umieszczeni zostali w różnych więzieniach niemieckich.

Wśród więźniów wysłanych do Niemiec znajdują się także tacy, którzy za przestępstwa polityczne skazani zostali na karę więzienia w wysokości zaledwie jednego miesiąca. Więźniowie ci przewiezieni zostali do więzienia w miejscowości Sztum, położonej w regencji kwidzyńskiej w Prusach Wschodnich.

Wobec wysłania wielu więźniów do Niemiec, więzienia w Gdańsku zwolniono i przygotowano na przyjęcie nowych aresztantów. Ludność W. Miasta oczekuje nowej fali hitlerowskiego terroru i aresztowań wśród opozycji.

Sytuacja na froncie

Pod Madrytem bez zmian

Atak hitlerowców i faszystów na Malagę

KOMUNIKAT RADY OBRONY MADRYTU

Rada obrony Madrytu komunikuje: na całym froncie madryckim od wczesnego rana słychać silny ogień artyleryjski. Artyleria czynna jest również na froncie Escurialu, Aranjuezu i Guadalajara. Dotychczas nie zaszły żadne zmiany w zajmowanych pozycjach.

Na froncie andaluzyjskim samoloty rządowe bombardowały fabrykę broni w San Fernando oraz dworzec Bobadilla.

Pod Guadarrama wielu żołnierzy powstańczych przechodzi z bronią w ręku na stronę wojsk rządowych.

RADA BEZPIECZEŃSTWA MADRYTU

W Madrycie powołano do życia radę bezpieczeństwa Madrytu, w której reprezentowane są wszystkie organizacje antyfaszystowskie, należące do Frontu Ludowego. Organizacje te współpracować będą w celu utworzenia organu którego zadaniem byłoby zapewnienie porządku w stolicy i czuwanie nad losem okolicznych wsi.

ATAKI SAMOLOTÓW RZĄDOWYCH

Samoloty rządowe bombardowały fabrykę armat w San Fernando pod Kadyksem oraz stację kolejową Bobadilla niszcząc depo lokomotyw. Inna eskadra bombardowała lotnisko w Grenadzie. Na froncie Malagi samoloty rządowe strąciły dwa aparaty powstańcze.

ATAK FASZYSTÓW NA MALAGĘ

Flota powstańcza, skoncentrowana w Algeciras w celu podjęcia ofensywy przeciwko Maladze, wyruszyła w kierunku wschodnim. Krążownik „Canarias" odpłynął do Ceuty, pozostałe zaś okręty w stronę Malagi i Fuengirola.

Atak na Malagę rozpoczął się wczoraj rano. Punktem wyjścia tego ataku była Marbella. Na terytorium hiszpańskim dokoła Gibraltaru zarekwirowano wszystkie autobusy i samochody, które zostały użyte do przewozu wojsk powstańczych.

HITLEROWCY POMAGAJĄ POWSTAŃCOM W ATAKU NA MALAGĘ

„Daily Herald" zamieszcza pogłoskę jakoby gen. Quiepo de Llano znajdował się obecnie na pokładzie krążownika niemieckiego „Graf Spee". Dziennik dodaje, iż w niektóyrch kołach w Gibraltarze oświadczają, że „Graf Spee" wraz z krążownikiem „Koeln" eskortować będzie flotę powstańczą w ataku jej na Malagę.

W odległości 2 mil od La Herradura pod Nerja ukazała się łódź podwodna, jak się zdaje pochodzenia obcego, która dała kilka strzałów armatnich na wybrzeże, po czym zniknęła. Strzały te nie wyrządziły żadnych szkód.

Budżet w komisji sejmowej

REFERAT GENERALNY.

W czwartek tegoroczny referent generalny, p. Duch, wygłosił na Komisji Budżetowej Sejmu referat generalny. Myliłby się, ktoby sądził, że komisja dowiedziała się o budowie budżetu. P. Duch wypłynął na flukta ustrojowe i swe dwugodz[illegible] przemówienie poświęcił zagadnieniom ustrojowym. Pan Duch widzi już oczami duszy gruzy demokracji parlamentarnej, na których ustala się system monopartyjny w formie bądź dyktatury proletariatu, bądź też cezaryzmu.

Według mówcy, kapitalizm zbankrutował, ale zbankrutował także socjalizm, liberalizm i etatyzm oraz... wszystko inne.

Następnie po tym pesymistycznym referacie, zabrał głos p. wicepremier i min. Skarbu inż. Kwiatkowski.

Mowa w cepr. Kwiatkowskiego

NIE OPANOWANO TRUDNOSCI.

Na wstępie swego przemówienia min. Kwiatkowski kategorycznie zastrzega się przeciw włączaniu inwestycji w ramy budżetu zwyczajnego, gwoli chyba podtrzymania tradycji budżetów deficytowych. Jakkolwiek postęp w dziedzinie budżetowej przeszedł ostatnio wszystkie oczekiwania, to jednak należy się odseparować od mniemania, jakoby trudności budżetowe już zostały opanowane.

DEFICYTY BUDŻETOWE.

O powrocie do okresu deficytów budżetowych nie może być mowy. Ustalona formalnie, choćby słaba, ale pełna równowaga budżetowa, to dla Rządu nakaz walki o tę równowagę w ciągu całego roku, to nieustanny wysiłek i nieustanną czynność aparatu skarbowego.

REGLAMENTACJA DEWIZ.

Zastosowana ostatnio reglamentacja dewiz była wynikiem nie doktryny, lecz potrzeby. Władze skarbowe czyniły jednak wysiłki, by zapewnić normalny import surowców i maszyn i by wywiązać się z zobowiązań, zaciągniętych zarówno przez państwo, jak i przez obywateli. Linię odpływu złota i dewiz, toczącą się od szeregu lat w dół, przełamaliśmy już wcześniej, **zanim zaszedł fakt jednorazowego zakupu złota we Francji z nowej pożyczki, na sumę okrągło 100 mil. zł.** W ten sposób wyrównaliśmy w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy, i to z nadwyżką, cały odpływ złota, który dokonał się w r. 1935 i w pierwszej połowie 1936.

Osnową przemówienia p. wicepremiera było, że należy bezwzględnie przeciwstawić się tendencjom zmierzającym do pomniejszenia dochodów lub powiększenia wydatków Państwa.

W końcu swego przemówienia p. wicepremier wspomniał o narzekaniach na wymiar podatków, powolne załatwianie odwołań, nierówne traktowanie różnych kategoryj obywateli [illegible] p. Zapewnia, że od paru lat zabiega się o usunięcie błędów.

Mówiąc o wzroście drożyzny pewnych artykułów niekartelizowanych, [illegible]zega całe społeczeństwo przed szybkim inkasowaniem zwyżki koniunkturalnej. Rząd — w miarę konieczności — pozostawi do dyspozycji pewien zapas walut dla celów importu, wywrze nacisk na kartele, spowoduje pewne obniżki celne itp.

Po krótkiej dyskusji — budżet przyjęto.

Odpowiedź Trockiego na proces moskiewski

Przemówienie telefoniczne z Meksyku do N. Jorku

Z Nowego Jorku donoszą, że na dzień 9 lutego zwołany tam został oryginalny wiec. Przemawiać na nim będzie Trocki, ale nie ukazując się słuchaczom osobiście, lecz przez telefon z Meksyku. Trocki wygłosi dwa przemówienia: jedno w języku angielskim, a drugie w języku rosyjskim. Każde z tych przemówień trwać będzie 45 minut. Trocki odpowie na oskarżenia, wytaczane przeciw niemu w ostatnich dwuch procesach moskiewskich.

W Japonii

Cesarz odroczył parlament

Wszystkie stronnictwa przeciwstawiły się odroczeniu Sejmu

Premier Hayaszi zaproponował wszystkim stronnictwom ponowne odroczenie sesji parlamentarnej, aby umożliwić Rządowi rewizję projektów finansowych. Po wspólnej konferencji, wszystkie grupy sejmowe przeciwstawiły się odroczeniu sesji. Sejm, który odroczony został 25 stycznia do czasu zlikwidowania przesilenia rządowego, miał się zebrać niezwłocznie. Tymczasem ukazał się reskrypt cesarski, odraczający sesję Sejmu do dnia 10 lutego. Omawiając projekty finansowe Rządu, minister finansów Yuki oświadczył, iż rewizja tych projektów nie będzie dotyczyła kredytów na obronę narodową.

Powódź w Ameryce

Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło

Prezydent Roosevelt poinformowany został, że niebezpieczeństwo powodzi, grożące miastu Cairo, zmniejszyło się, lecz nie będzie ono usunięte całkowicie przed upływem 4 dni. W Louisville poziom rzeki obniżył się. W mieście tym straciło życie 221 osób, 220 tys. pozostało bez dachu nad głową, a szkody wynoszą 20 milionów dolarów.

Ogólne szkody w stanie Kentucky sięgają 350 milionów dolarów, a liczba osób bez dachu nad głową wynosi 80 tys.

W Memphis (stan Tennessee) przy umacnianiu tam pracuje 500 więźniów. Prawdopodobnie będzie im obniżona kara.

Nowe rozruchy w Palestynie

Od kilku dni w Tel-Awiwie dochodzi do tarć pomiędzy robotnikami żydowskimi, należącymi do partii socjalistycznej Histadrouth a sjonistami, rewizjonistami (faszyści żydowscy). Tarcia te przerodziły się w środę w poważne rozruchy które musiała tłumić policja. 30 manifestantów odniosło rany, w tym 6 ciężkie.

Lody ruszyły...

Zapowiedź wczesnej wiosny

Nagle ocieplenie się morza spowodowało częściowe ruszenie się lodów z pod przylądka Rozewskiego i Jastrzębiej Góry. Lód został jednak zepchnięty na ląd, gdzie utworzył góry, niektóre wysokości 6 metrów. Lód sięga ok. 5 klm. w głąb morza. Miejscami płyną prawdziwe góry lodowe. Stan Bałtyku jest nadal niesłychanie niski.

Niemieckie kutry rybackie, które z powodu mrozów szukały schronienia w Helu i Gdańsku, opuściły teraz swe tymczasowe schronienia, udając się do swych portów macierzystych. Na morzu jednak utrzymuje się gęsta mgła, która utrudnia żeglugę. Kutry odpłynęły do najbliższego portu niemieckiego w Stolp.

Nad Helem unosi się potężny opar mgły, przy czym pada nieustanny deszcz. Z powierzchni mierzei znikł zupełnie śnieg. Pod Puckiem zaobserwowano gromadny przylot szpaków i skowronków. Pojawienie się tego ptactwa uważane jest za zapowiedź wczesnej wiosny.

Ciepło i pochmurno

Wczoraj w godzinach porannych jedynie w dzielnicach południowych było miejscami dość pogodnie, w pozostałych natomiast dzielnicach trwała pogoda pochmurna i dżdżysta. Temperatura w znacznej części Polski utrzymywała się nieco powyżej zera, tylko na Podkarpaciu i częściowo w górach trwał na ogół lekki mróz. O godz. 7 zanotowano od 5 stopni nad morzem do 0 na Wileńszczyźnie, od minus 1 do 3 w Tatrach, oraz od minus 7 na Podhalu i Podolu do minus 11 na Pokuciu. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły głównie północ i środek kraju, lecz były one na ogół nieznaczne.

Przewidywany przebieg pogody dn. 5 b. m.: na ogół chmurno i miejscami mglisto z przejaśnieniami w południowej połowie kraju. W dalszym ciągu odwilż, nocą przymrozki, głównie na południe kraju.

Na froncie akademickim

Z WILNA

W Wilnie p. dziekan wydz. lekarskiego Hiller urządził po „blokadzie" domu akademickiego „plebiscyt" w sprawie „ławek żydowskich". Na konferencjach plebiscytowych wypowiedzieli się przeciw ghettu ławkowemu student Białorusin, 5-ciu studentów medyków-żydów.

Obecnie po dość długiej przerwie wykłady na U. S. B. zostały wznowione. Wraz wznowieniem ich wprowadzono ponowne zapisy.

Zaszła rzecz dziwna. Na Uniwersytet przyjęto ponownie wszystkich znanych bojówkarzy endeckich, a nie przyjęto wyżej wymienionych studentów żydów i studenta Białorusina.

Czy w ten sposób i tymi metodami chce p. dziekan wprowadzić „ghetto ławkowe"? Czy decyzja p. dziekana jest w tym wypadku sprawiedliwa?

Takie metody postępowania rozzuchwalają awanturników endeckich. A przecież całemu społeczeństwu i pp. profesorom wszechnic polskich zależy na ukróceniu zajść.

**

W środę na U. S. B. O. N. R. zorganizował „dzień bez żydów". Poturbowano kilku studentów - żydów.

**

W WARSZAWIE

Na Uniwersytecie J. P. rozrzucono ulotki, zapowiadające nowy „dzień bez żydów".

Przegląd prasy

PO KONGRESIE

Dziś podamy zaledwie jedno z licznych ech kongresowych, albowiem zamierzamy te echa kongresowe wykorzystać w specjalnym artykule. Omówimy tam także prymitywny głos endecki. „**Dz. Narodowy**", nie mogąc podrzucić nam „żydokomuny", oświadcza, że cały kongres jest **żydowską** intrygą — to Żydzi bowiem gwałt chcą skleić front demokratyczny z ludowców i socjalistów, ale my, endecy, an takie rządy się nie zgodzimy, o nie!

Nie zatrzymując się dłużej przy tych błazeństwach, podajemy głos naszej bratniej „Walki Ludu":

> Normalnie dyskusje wszystkich zebrań podkreślają różnice i powiększają szturm w ferworze różnic—tu dyskusją była jedna wielka akceptacja linii politycznej partii.
>
> Słusznie stwierdził to szereg mówców, że kongresu *tak jednolitego w swej opinii nie zna jeszcze historia PPS.*
>
> Różnic ideologicznych *niema* w PPS. *Trzy zasadnicze tezy:* jedność ruchu robotniczego pod sztandarami PPS — sojusz braterski z chłopami na platformie społecznej przebudowy, zdecydowana walka z faszyzmem sanacyjnym i endeckim — to opinia powszechna.

„HEIL HITLER!" NASI HITLEROMANI PRZY PRACY

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę czytelników na rosnące hitlerofilstwo naszych endeków. Dawny moskalofilizm (ale obecnie Sowiety!) i nawet frankofilizm (ale obecnie Blum!) poszły w kąt. „Panslawizm" też gdzieś się zapodział — od chwili, gdy Hitleryzm wyciąga rękę po Czechosłowację, Czechosłowacja jakoś zniknęła ze szpalt endeckich, jak gdyby na skinienie czarodziejskiej różdżki Goebbelsa. Za to Hitler! ach, Hitler, Hitler über alles! Hitler ponad wszystko!

Z okazji 4-lecia hitleryzmu i „wielkiej" mowy Hitlera „Dziennik Narodowy" popełnił kilka artykułów, do nieba podnoszących Hitlera... Nawet „Czas" — jak wczoraj pisaliśmy — zaprotestował przeciwko tym hitleromańskim egzaltacjom... „Dzien. Nar." w swych uniesieniach widać całkiem zapomina o niebezpieczeństwach **dla Polski niepodległej.**

Mowa Hitlera była oświadczeniem, że Niemcy zamierzają zbroić się dalej. Chyba nie dla pokoju? Ale endecki „Dziennik" pośpiesza z wydaniem Hitlerowi świadectwa szczerości jego zapowiedzi pokojowych. Posłuchajmy: przede wszystkim „Dziennik" oświadcza, że Hitler dokonał ostatecznego wyboru, że skierował swój apetyt wyłącznie **na kolonie:**

> Niemcy — tak nam się przynajmniej wydaje — *dokonały wyboru* dróg i kierunków swej ekspansji. Z wyboru tego możemy być *zadowoleni*, bo ich dążenia do ekspansji kolonialnej muszą osłabić ich nacisk w kierunku wschodnim.

A jeśli już wybrały kolonie, więc „ **szczerość**" (!) ich zamiarów pokojowych w Europie jest niewątpliwa —

> Biorąc pod uwagę ten fakt, a także wielkie zadania, jakie mają Niemcy w swym życiu wewnętrznym (przebudowa polityczna i opanowania kryzysu gospodarczego) oraz układ stosunków politycznych w Europie, *uważamy, że deklaracje pokojowe kanclerza są szczere (!!),* że jego dążenia pokojowe są narzucone przez konieczność dziejową.

A więc Europa nie potrzebuje niczego się obawiać. A więc Polska może być spokojna!

Tak systematycznie „Dziennik" usypia czujność Polski. Robota wysoce „narodowa". Ale rzecz ciekawa, nawet bardzo ciekawa: inny organ endecki (!) „**Kurier Poznański**" jest zgoła **innego** zdania o mowie Hitlera! Widocznie tam, w Poznaniu, mając hitlerowców bliżej, lepiej się na nich znają. Tam „żydowska karta" nie może przysłonić niebezpieczeństwa hitlerowskiego. I „Kur. Poznański" powiada tak: dziś hitleryzm cofnął podpis (pod traktatem wersalskim) przy punkcie „**winy za wojnę**", a **jutro cofnie** pod Pomorzem:

> Stokroć ważniejszy jest sam fakt „najuroczystszego wycofania podpisu niemieckiego" pod oświadczeniem co do winy za wojnę. Dziś wycofuje się podpis w tej sprawie. A gdzie gwarancja, że Niemcy — w imię dobra narodu niemieckiego — w dogodnym dla siebie momencie nie wycofają najuroczyściej podpisu swego z pod traktatu wersalskiego wogóle, albo np. *z pod artykułów, oddzielających polskim Pomorzem Prusy Wschodnie od kadłuba Rzeszy i tworzących obszar Wolnego Miasta Gdańska?*

To już zupełnie inny język polityczny, inny punkt widzenia. To jakaś — chyba — inna endecja! Ale czytajmy dalej. Hitler obiecał, że już nie będzie robić „niespodzianek". „Kur. Poznański" śmieje się z tego!

> Kanclerz Hitler dodał wprawdzie, że jego przytoczone oświadczenia „zamykają okres t. zw. „zaskoczeń"; *ale różne przecież istnieją metody*, o których Berlin gotów byłby w danym razie przysięgać na Boga, że nie oznaczają one żadnego zgoła „zaskoczenia".

Bardzo słusznie. Tak „Kurier Poznański" demaskuje hitleromaństwo „Dziennika Narodowego." W swym szaleńczym antyżydowskim „monoideizmie" „Dz. Nar." zapomina o Polsce. Jest to właśnie ten sam **rozkład nacjonalizmu**, o którym prze francuski nacjonalista Kerillis w swej cytowanej przez nas książce „Francuzle, oto wojna!"

Przepraszamy czytelnika, że wróciliśmy dziś do wczorajszego tematu, ale są to rzeczy ważne, nawet bardzo ważne.

K. Cz.

Komunikat

Związku Dziennikarzy Rz. P.

Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. komunikuje:

„Wydział Wykonawczy wystosował na ręce senatora Wacława Sieroszewskiego, prezesa Polskiej Akademii Literatury następujący list:

W orzeczeniu, wydanym przez P. A. L. w sprawie członka akademii p. W. Rzymkowskigeo, znajdują się m. in. ustęp następujący:

> „zważywszy... że pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem, sformułowanym przez publicystę bez podania źródła"...

Ta publicznie wyrażona — być może, w pośpiechu — opinia Akademii, przytoczona w konkretnym wypadku jako okoliczność łagodzącą, dać może podstawę do interpretowania jej w sposób, że w pracy dziennikarskiej wogóle, a więc także w publicystyce, korzystanie z cudzej pracy bez cytowania źródła jest zjawiskiem normalnym i tolerowanym.

Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. stwierdza, że zapatrywanie to jest mylne i dla zawodu dzinnikarskiego uchybiające. Przy ocenie moralnej plagiatu nie może zachodzić żadna różnica pomiędzy dziennikarzami i literatami. Co jest potępienia godne u jednych, jest tak samo sprzeczne z dobrymi obyczajami u drugich. Korzystanie ze wspólnych, a nawet wyraźnie cudzych źródeł jest praktykowane wyłącznie w informacyjnym dziale pracy dziennikarskiej i tam nie uchodzi za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tolerancja ta jednak nie odnosi się w żadnym wypadku do publicystyki, a tylko o publicystykę szło w sprawie, której dotyczy orzeczenia Polskiej Akademii Literatury. Gdyby zatem zdarzały się wypadki plagiatu w pracy publicystycznej zrzeszonych dziennikarzy, władze organizacyjne Związku Dziennikarzy wystąpiłyby stanowczo przeciwko tym praktykom i dążyły do ich wytępienia.

Ponieważ orzeczenie Polskiej Akademii Literatury zostało ogłoszone w całej niemal prasie polskiej, niniejsze oświadczenie pozwalamy sobie podać także do wiadomości publicznej.

Z wysokim poważaniem...

(Następują podpisy).

XXIV Kongres P. P. S.

Dokończenie debaty nad sprawozdaniami Centralnego Komitetu Wykonawczego

Kończymy dziś sprawozdanie z przebiegu dyskusji na plenum Kongresu nad sprawozdaniami CKW. Musieliśmy, oczywiście, streszczać przemówienia poszczególne. Mamy jednak wrażenie, że oddajemy ich treść dokładnie. *Red.*

O WSPÓLNĄ WALKĘ SOCJALIZMU, DEMOKRACJI, POSTĘPU Z FASZYZMEM SANACYJNO-ENDECKIM.

Tow. HENRYK WACHOWICZ: Przewija się tutaj myśl podziału „sanacji" na prawicę i lewicę. Jest to niesłuszne. Między prawicą i lewicą „sanacji" nie ma różnicy.

Aktywną siłą wojującego faszyzmu jest endecja. Ona narzuca całej prawicy jednolitą opinię i stwarza wspólną dla całej reakcji platformę walki.

W stosunkach w Polsce należy stworzyć obóz walki z faszyzmem pod przewodem PPS. W obliczu niebezpieczeństwa, ciągłej agitacji endecji, wystąpień ulicznych, prowokowania bratobójstwa, przesiąkania na ulicę robotniczą powinniśmy podjąć hasło: wszystkie siły socjalizmu, demokracji, postępu do walki z faszyzmem sanacyjno-narodowym tak, jak we Francji partie lewicy i środka wspólny język znalazły, jak wspólnie bronią Madrytu.

LEWICA PRAWDZIWA I LEWICA FAŁSZOWANA.

TOW. ADAM CIOŁKOSZ: Stwierdzono tutaj, że faszyzm jest instrumentem oligarchii kapitalistycznej, a zarazem ruchem warstw pośrednich. Ale faszyzm, to przedewszystkiem kwestia siły. Dlatego dla klasy robotniczej stworzenie własnej siły jest centralnym zagadnieniem. Są trzy źródła naszej siły:

1) Dobra ocena polityczna — tak np. podniosła nasze siły uchwała poprzedniego Kongresu o dyktaturze mas pracujących, ogromnym źródłem siły stała się decyzja nasza o bojkocie wyborów.

2) Siła życiowa, siła przetrwania Socjalizmu polskiego, która sprawiła, że dzięki tysiącom bezimiennych żołnierzy sprawy robotniczej zachowaliśmy nienaruszone nasze kadry, mimo prześladowań, więzień, pozbawiania pracy, a nawet przelewu krwi.

3) Aktywność walki. Warto sprawdzać, jak wykonywane są uchwały naszych Kongresów poprzednich, i tu muszę przypomnieć uchwałę Kongresu 1931 r., która nakazała Partii podejmować i prowadzić we wszystkich walkach klasy robotniczej o większy kawałek chleba. Uchwała ta została wykonana. I wtedy już rozpoczął się okres nowej fali walk. To dzięki nam, dzięki naszej Partii, klasa robotnicza czuje sie dzisiaj tak silna!

Jeżeli istnieje obawa, że Polska Partia Socjalistyczna sprzeda swoje pierworództwo za misę soczewicy, za drobne ustępstwa, to muszę tutaj powiedzieć, że PPS. nie ma niczego do sprzedania i niczego do przehandlowania.

Zastanawiając się nad tym, jak pomnożyć nasze siły na przyszłość, widzimy tylko potrzebę dobrej oceny politycznej i walkę bez ustanną. PPS. nieraz musiała niańczyć cudze dzieci, podrzucano jej kukułcze jaja. Każdy futurysta, który pisał „Nuż w bżuch", uważał, że klasa robotnicza jego poezję musi uznać za swoją sprawę. Magdalena Samozwaniec napisała książkę p. t. „Starość musi się wyszumieć" — przychodzą do nas ludzie, którzy dopiero teraz odkryli Socjalizm. Ci Kolumbowie nowych lądów przypominają chłopa z Wileńszczyzny, który przez całe życie pracował nad wynalazkiem zegara, dawno już wynalezionego...

Ostrzegam przed przesadnym optymizmem. Proletariat dopiero walczy o zwycięstwo. Piękne było zwycięstwo łódzkie, ale najbardziej trafia nam do serca czerwony Radom, który zwyciężał w każdych wyborach i zawsze pod sztandarem PPS. Błędny jest także pesymizm i pesymistą jest ten, kto mówi, że naprzeciw siebie stoi faszyzm i demokracja. — To jest cofnięcie się o lata wstecz. To my demokrację łączymy znakiem równania z Socjalizmem.

Ale ani my, ani komuniści nie możemy pozbyć się dziedzictwa dziesiątków lat. Czyż mamy się smucić, że historia daje nam wielką satysfakcję, raz jeszcze zaświadczając, że sprawa niepodległości Polski jest nierozerwalnie złączona ze sprawą ludu pracującego? A przeszłości esdecko-komunistycznej myśmy nie zapomnieli i komuniści grają fałszywymi kartami, gdy mówią o swym patriotyźmie. Dopiero co wydali komuniści odezwę, gdzie czytamy: „Niech żyje ZSRR — gwarant niepodległości Polski". Dla nas gwarantem niepodległości jest tylko i jedynie polski lud pracujący.

Niezdyscyplinowanie jest objawem klęski i odwrotu. My nie jesteśmy armią w rozsypce, jesteśmy w ofensywie, stąd ta tęsknota całej organizacji partyjnej do jednolitego myślenia i do silnego kierownictwa. W Partii jest miejsce dla wszystkich talentów i dla wszystkich temperamentów. Ale wszyscy pamiętać musimy, że Partia jest nieodzownym i jedynym instrumentem walk proletariatu.

Kto mówi PPS., ten mówi — proletariat. Kto mówi PPS., ten mówi — socjalizm w Polsce.

ZACHOWAĆ SAMODZIELNOŚĆ.

Tow. ANTONI SZCZERKOWSKI zarzuca, że tow. Barlicki, Dubois, Wachowicz, wskazując taktykę w obecnym okresie, nie powiedzieli, jakie jest ich stanowisko na przyszłość.

Masy robotnicze ożywia tęsknota do jedności. Musimy zadość uczynić temu dążeniu przez rozbudowę organizacji i wpływów Partii. Jako Partia, musimy zachować samodzielność, szukając jednak porozumienia ze Stronnictwem Ludowym.

TYLKO PPS JEST PARTIĄ WALKI.

Tow. EDMUND CHODYŃSKI przynosi pozdrowienie dla Kongresu w imieniu czerwonej Łodzi. Wszystkie nasze siły rzuciliśmy w Łodzi na szalę. Bezwzględnie atakowaliśmy wrogów i rozmachem walki pociągnęliśmy za sobą masy. W okresie rozgrywających się wypadków musimy względzie tak postępować, a wśród robotników i chłopów utrwalimy przekonanie, że tylko PPS jest Partią walki.

NIE LEKCEWAŻYĆ EWENTUALNYCH SOJUSZNIKÓW.

Tow. ANTONI ZDANOWSKI uważa, iż nie należy lekceważyć „sanacji", która ma w swoich rękach aparat administracyjny. Jesteśmy w stałej walce z faszyzmem narodowym i „sanacyjnym". To nakazuje podchodzenie z wielką ostrożnością do taktyki na najbliższą przyszłość. Nie wolno upraszczać stosunku do ewentualnych sojuszników i lekceważyć ich.

KOMUNIŚCI SĄ ELEMENTEM ROZKŁADOWYM.

Tow. STANISŁAW PERCZYŃSKI: Klasa robotnicza Warszawy nie życzy sobie współdziałania w jakiej kolwiek formie z komunistami, którzy są elementem rozkładowym w ruchu. Wypowiada się za rezolucją polityczną Rady Naczelnej z listopada 1936 r.

Tow. WŁADYSŁAW PIĄTEK przypomina rolę komunistów w ruchu zawodowym. Jesteśmy stale pod ich obstrzałem. Jedynie rozumną polityką jest odgrodzenie się od komunistów.

TWÓRZMY JEDEN FRONT WALKI Z FASZYZMEM.

Tow. STANISŁAW DUBOIS zajmuje się na wstępie zagadnieniami wewnętrzno - organizacyjnymi Partii.

Przechodząc do oceny sytuacji w Polsce i stanowiska Partii, wyraża obawę, iż nastawienie Kongresu jest zbyt optymistyczne.

Na płaszczyźnie czysto socjalistycznej porozumienie z chłopami będzie trudne. Podstawą porozumienia winna być walka z faszyzmem. Walka ta dotychczas nie jest prowadzona należycie.

W zagadnieniu t. zw. jednolitego frontu nie chodzi o zawarcie paktu z komunistami. Ale staje przed nami konieczność rozszerzenia platformy walki na wszystkich wrogów reakcji. Nie można rozproszkowywać sił. Dlatego też nie czas na rozprawę z komunistami. Twórzmy jeden front walki z faszyzmem.

PRZEMIANY WŚRÓD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Tow. FRANCISZEK BIAŁAS: dotychczas nazywano pracowników umysłowych balastem ruchu. Stali się oni jako masa, domeną wpływów „sanacji". Dzisiaj wśród pracowników umysłowych nastąpiły znaczne przemiany. Organizacja P.P.S. poczyniła tutaj znaczne postępy. I w Partii muszą te przemiany znaleźć swój odźwięk. Wśród pracowników umysłowych znajdujemy sojuszników, którzy wspólnie chcą walczyć ramię w ramię z robotnikami.

CHŁOPI ŚWIADOMIE DĄŻĄ DO POLSKI SOCJALISTYCZNEJ

Tow. STANISŁAW KMIEĆ — przemawia w imieniu Organizacji Wiejskiej P. P. S. i stwierdza, że chłopi coraz liczniej stoją pod sztandarem PPS. z pełną świadomością że dążą do Polski socjalistycznej.

GDAŃSK I GDYNIA

Tow. KAZIMIERZ RUSINEK: Polityka zagraniczna jest wielką troską ludności Pomorza i Poznańskiego. Raz jeszcze winniśmy podjąć akcję w sprawie Gdańska. Gospodarczy układ z Niemcami odbija się fatalnie na Gdyni. Niezależnie od tego, musimy zaprotestować przeciwko bezkarnemu wydawaniu na łup kapitalistów robotników Gdyni. Wnoszę o przyjęcie poprawki tow. K. Czapińskiego do rezolucji CKW.

TOW. JAN LONGUET ŻEGNA DELEGATÓW

Tow. Jan Longuet, wyjeżdżający z Radomia zwrócił się do Kongresu z przemówieniem, w którym m. in. powiedział:

Bardzo żałuję, że muszę opuścić już Kongres, którego przebieg śledzę z największym zainteresowaniem. W Międzynarodówce opowiem o sile i żywotności polskiego socjalizmu. Stwierdzam, że Wy tak samo, jak nasza Partia we Francji, jesteście Partią ludzi wolnych. Tak jak u Was każdy ma prawo wypowiedzieć swoje opinie, potym zadecyduje większość i dyscyplina partyjna dobrowolnie przyjęta. Życzę głęboką ufność w siłę i rozum polityczny polskiego chłopa i robotnika. Życzę Wam szybkiego powołania do steru państwa rządu robotniczo-włościańskiego. Jestem przekonany, że niebawem masy pracujące Anglii wezmą rządy w swoje ręce a wówczas Wolna Polska, Ludowa Francja i robotnicza Anglia staną się podstawą pokoju europejskiego.

Niech żyje socjalizm!
Niech żyje wolność!
Niech żyje P. P. S.!

Kongres zgotował tow. Longuet serdeczną owację.

Na tym wyczerpaliśmy listę mówców w dyskusji nad sprawozdaniami CKW.

Następnie zabrali głos referenci: tow. tow. T. Arciszewski i K. Pużak.

Szczęśliwe kraje

Socjalizm w krajach skandynawskich

Spokojnie i systematycznie rozwijają się demokracja i socjalizm w krajach skandynawskich. Są to kraje *socjalistyczne*. Od szeregu lat Danią jest rządzona przez socjalistyczny Rząd tow. Stauninga. Od szeregu lat — aczkolwiek z przerwami — socjaliści rządzą w Szwecji. Rządzą — i jednocześnie *rosną* na siłach. Lud tam oświecony, organizacja znakomita, prasa socjalistyczna dociera wszędzie — ludność wie dobrze, jakie są *możliwości* Rządu, zwłaszcza że większość rządowa nie jest czysto socjalistyczna. Do tych krajów socjalistycznych należy obecnie dołączyć Norwegię. A być może także — częściowo naturalnie — Finlandię, gdzie wprawdzie Rządu socjalistycznego niema, natomiast socjaliści są partią silną.

Szczęśliwe kraje... Ruch robotniczy nie został złamany przez komunistów. Faszyzmu prawie niema (chyba w Finlandii). Wielkie problemy europejskie — wojna, Hitler — wydają się być dość dalekie. Istotą rządów jest *sojusz robotnika z biedniejszym chłopem.* I w spokojnym trybie demokratycznym odbywają się głębokie przeobrażenia socjalne.

Zapewne, zapewne... walka klasowa i tam trwa, konfliktów społecznych nie brak; a Szlezwik duński graniczy z Hitlerją. Ale stosunkowo? stosunkowo są to kraje spokojnego demokratycznego rozwoju pod kierunkiem socjalistów.

Przed nami zajmująca książka (francuska): *„Szczęśliwi Skandynawowie"* pióra Emila Schreibera. Warto przeczytać opisy instytucyj społecznych i trybu życia tych czterech kulturalnych krajów skandynawskich (autor opisuje także Finlandię). Te opisy są spokojne, życzliwe, objektywne. Nie wyczerpują naturalnie zagadnień skandynawskich — autor woli opisywać życie codzienne i instytucje pomocy socjalnej, niż ustrój i zagadnienia polityczne — ale dają pojęcie o głębokich kulturalnych i socjalnych przemianach wśród Skandynawów.

Zajrzyjmy na chwilkę wraz z autorem do Danii i Szwecji. Problem *monarchii?* Właściwie nie istnieje, bo p.p. monarchowie jakoś przystosowali się do demokracji. Tow Engberg, szwedzki min. oświaty, powiada: „Tajemnica prosta — wolimy republikańską monarchię od — monarchistycznej republiki". Problem *rewolucji?* Tow. Per-Albin Hansson, wódz socjalistów szwedzkich, powiada: „Ludy wymagają dziś od swych rządów, jakiekolwiek jest ich kierunek, *rzeczy realnych*, a nie proklamacyj teoretycznych; oto dlaczego w naszym kraju partia socjalistyczna dokonała bardzo poważnego dzieła socjalistycznego, i to dzieło właśnie przywiązuje do Rządu rosnącą większość wyborców".

Te przeobrażenia socjalne sięgnęły bardzo głęboko. Weźmy np. służbę domową. U nas w Polsce taka służąca jest nieraz niewolnicą jaśnie wielmożnej „pani", — nie wolnicą, która dzień i noc winna być gotowa do usług. Jest to jeden z najbardziej wstydliwych zakątków naszej rzeczywistości. A w krajach skandynawskich widzimy *8-godzinny dzień pracy dla służących.* Kolacja proszona? owszem, o godz. 6-tej, ściśle, bo o 7-mej min. 30 służąca udaje się do swego pokoju, zawsze czystego, nawet nieraz eleganckiego — i tam kolejno ona, służąca, przyjmuje swych przyjaciół albo idzie na spacer i do kina.

Przy tej sposobności parę słów o problemie mieszkaniowym, u nas tak bolesnym. Mieszkania skandynawskie są czyściutkie, przytulne, otoczone ogrodem; także mieszkania robotnicze. Kto wie, czy w tym rozwiązaniu problemu mieszkaniowego nie tkwi jedna z tajemnic spokojnego rozwoju krajów skandynawskich? — zapytuje siebie autor — wszak właśnie w smrodliwych norach, gdzie mieszkają w niektórych krajach gorzej płatni robotnicy, gromadzi się najwięcej zawiści i nienawiści. „Gdy mieszkanie jest wygodne i czyste — przyjemnie w nim przebywać!" — mówił autorowi pewien skandynawski robociarz.

W krajach skandynawskich mniejsza jest *rozpiętość* w stanie majątkowym; mniej ludzi bardzo bogatych, mniej bardzo biednych, niż w krajach innych. Autor powiada: „Każdy tu ma zapewnione pewne przyzwoite minimum egzystencji — Państwo dostarcza mu tego **minimum nawet wówczas, gdy sam nie jest w stanie go osiągnąć**" (str. 13).

Położenie **kobiety** jest korzystne. Wogóle **FEMINIZM** p. Schreiber uważa za charakterystyczną cechę skandynawów. *„Równość integralna"*. Kobieta nie może być tylko żołnierzem i księdzem. A więc — proces *odwrotny* w stosunku do krajów faszystowskich, np. Hitlerii, gdzie kobietę coraz bardzie spycha się w dół, do funkcyj biologicznych...

Ministrowie — to przeważnie *ROBOTNICY*, którzy uzupełnili swe przygotowanie szkolne pracą własną w uniwersytetach robotniczych. Potrafili dla robotników stworzyć ogromną sieć ochronnych instytucyj społecznych i zarazem zorganizować *budżet* kraju tak, że zadali kłam tym, którzy twierdzili, iż spółczesne państwo nie jest w stanie udźwignąć ciężaru ubezpieczeń społecznych. Co prawda kraje skandynawskie nie dźwigają ogromnych ciężarów wydatków wojskowych...

Ale wszystkiego, za książką Schreibera, tu nie opiszemy. Czytamy te opisy z uczuciem zazdrości. Rozumna, trzeźwa gospodarka socjalistyczna w warunkach demokracji stworzyła po prostu nowy typ *kultury* społecznej.

Warto zastanowić się nad tą książką, nad tym życiem szczęśliwych Skandynawów — bez wojen i faszyzmu, w warunkach demokratycznych, pod rządami naszych towarzyszy.

K. CZAPIŃSKI.

Dość tych... „metod"!

Z wczorajszego „Gońca Warszawskiego" przytaczamy w brzmieniu dosłownym notatkę, zamieszczoną na str. 1 p. t.:

„CZYSTKA P.P.S. Z AGENTÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Oto tekst:

„W kołach politycznych zwracają uwagę, że do Rady Naczelnej P.P.S. nie został wybrany p. Dubois sekretarz redakcji „Dziennika Popularengo" i współparter p. Popularnego" i współpartner p. runek „frontu ludowego" w P.P.S. Również starania, aby do Rady weszła p. Wasilewska, zawiodły. Te też p. Barlicki naogół będzie odosobniony w Radzie PPS, której kierunek nadawać będzie nadal bardziej umiarkowany p. Niedziałkowski.

Jak w kołach politycznych utrzymują nowe władze P.P.S. zabiorą się energicznie do oczyszczenia dołów partii, a szczególnie klasowych związków zawodowych z agentów komunistycznych, których w ostatnich miesiącach przeniknęli do tych środowisk".

Każdy człowiek, umiejący choć by trochę czytać między wierszami, zrozumie, że w tej rzekomo „informacyjnej" notatce mieszczą się fałszywe i perfidne denuncjowanie tow. tow. St. Dubois i Wandy Wasilewskiej, jako — bo ja wiem? — jakichś sympatyków (czy coś w tym rodzaju) owych właśnie... „agentów komunistycznych".

Takich „metod" dziennikarstwo polskie i publicystyka polska nie tolerowały nigdy i w stosunku do nikogo. Jeżeli dziennikarstwo polskie chce zachować możliwe stosunki wewnętrzne we własnem środowisku, musi z tym skończyć. Fałszywa denuncjacja to nie jest ani polemika, ani walka polityczna, choćby nawet najostrzejsza.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Tok śledztw trwa zbyt długo

w przygotowaniu—ważne zarządzenia

W Ministerium Sprawiedliwości obecnie rozpatrywana jest sprawa przyśpieszenia toku śledztw. W wyniku nawału spraw i zbyt małej liczby sędziów śledczych i asesorów, prace śledztwa w poszczególnych sprawach przeciągają się ponad miarę. Często zdarza się, że podejrzani przebywają zbytecznie przez wiele miesięcy w areszcie prewencyjnym. Zarówno interes osób będących pod śledztwem jak i wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza wobec przepełnienia więzień, wymaga kategorycznie zmiany stanu rzeczy. W najbliższym czasie w tej mierze wydane zostaną ważne nowe zarządzenia władz centralnych.

Z Olimpu—zabrzmiał głos...

Olimp — to, rzecz prosta, — „Gazeta Polska". Jest to, albo wiem, jedyny dziennik w Polsce, który pomija z olimpijskim spokojem wszystko, cokolwiek się dzieje w wewnętrznym polskim życiu. A tym razem, zgoła wyjątkowo, Olimp przemówił na temat Kongresu P.P.S. I, wyobraźcie sobie — owszem! owszem! — postawę Kongresu wobec zagadnienia obrony granic przyjął „do wiadomości z zadowoleniem".

No, chwała Panu Bogu!... Kamień spadł nam z serca...

Co do naszego stosunku do komunizmu Olimp ma jeszcze pewne wątpliwości. Olimp przewiduje ponadto, że Kongres nie wyraz. entuzjazmu dla „sanacyjnego" systemu rządzenia i dla „sanacyjnych"... doświadczeń. Olimp akceptuje ten fakt ze stoicyzmem.

Ton Olimpu jest — jakby to określić? — ...olimpijski. Dostojny i w miarę uroczysty, kategoryczny i w miarę podniosły. Błąd zaś Olimpu polega na tym, że... przestał on już dawno być... Olimpem.

Bo i Grecja starożytna znała dwa Olimpy. W imieniu Olimpu drugiej kategorii tańczył na scenie „Pięknej Heleny" sympatyczny Zeusik w pantoflach i potrząsał zardzewiałym piorunem. Widownia nie bierze z reguły tego Zeusika tragicznie.

AA.

Kącik radiowy

„Diabelski jeździec" Kalmana

Operetki świetnego kompozytora lekkiej muzyki — Kalmana — należą do najpopularniejszych i najchętniej słuchanych utworów tego genru muzycznego. To też zapewne z przyjemnością przyjmą radiosłuchacze wiadomość, że dziś o godz. 17.15 nadaje Polskie Radio fragmenty z operetki tegoż autora p. t. „Diabelski jeździec" w wykonaniu orkiestry i chóru Teatru Miejskiego w Bydgoszczy pod dyr. p. Kuczery.

Ewa Bandrowska-Turska i Emil Cooper

W TRASMISJI z FILHARMONII.

O powodzeniu, jakim się cieszy świetny amerykański dyrygent Emil Cooper, świadczy fakt, że zagraniczny gość zaangażowany został do Filharmonii aż na trzy wieczory.

Niezwykle ciekawym numerem programu dzisiejszego o g. 20.15 będzie koncert na głos solowy i orkiestrę współczesnego muzyka polskiego T. Z. Kasserna; koncert ten wykona z towarzyszeniem orkiestry Ew Bandrowska - Turska. Audycję poprzedza pogadanka wstępna.

„Legenda o Farysie"

Literacka postać Farysa jest związana z żywą, realną postacią. Był nią Wacław Rzewuski, Emir Tadż-el-Feher, którego fantastycznie piękne i romantyczne życie dało źródło legendom.

„Legenda o Farysie" Aleksandra Piskora rozpatrzy niezwykle interesujący problem wiązania się i splatania rzeczywistości z poezją. Audycja ta nadana zostanie dziś i godz. 22.30.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 5 lutego.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka z płyt. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.03 Hejnał. 12.08 „Z twórczości Franciszka Schuberta" (płyty). 12.40 Dzien połud. 12.50 „Pies na podwórzu". 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Kwintet Stefana Rachonia. 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pog. społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 „Altówka jako instrument koncertowy (płyty). 17.00 „Nad Amurem" — felieton — wygł. Mieczysław Lepecki. 17.15 Fragm. z opt. Kalmana „Diabelski jeździec". 17.50 Pog. aktualna. 18.00 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Przegląd prasy rolniczej. 19.00 „Organista z Ponikły" — H. Sienkiewicza. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pog. muzyczna. 20.15 Konc. symfoniczny. Wyk.: Ork. filharmoniczna pod dyr. Emila Coopera i Ewa Bandrowska-Turska — śpiew. W przerwie ok. god. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.30 „Legenda o Farysie" — szkic literacki. 22.45 Muz. tan. z płyt.

SOBOTA, 6 lutego.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.30. „Śpiewajmy piosenki". 12. Hejnał. 12.03 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty). 12.40 Dziennik połud. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 „Słowik", baśń Andersena z ilustr. muz. J. Maklakiewicza. 15. Wiadom. gospod. 15.15 Groteski jazzowe z płyt. 16. Nasz program. 16.10 Życie kultur. stolicy. 16.15 Orkiestra A. Hermana. 17. „Podkoziołek", aud. muz. 17.20. Płyta za płytą. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18. Pog., aktualna. 18.10. Wiad. sport. 18.20 Koncert reklam. 18.45 Program. 18.50 Pogad. akt. 19 Audycja dla Polaków za granicą. 19.45 Kotylion piosenek, aud. muz 20.30 Nowości poetyckie. 20. Dzien. wiecz. 20.55 Pog. aktualna. 21. Muzyka lekka w wyk. malej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. W. Łuczyńskiego. 21.55 Syrena karnawałowa. 22.30 Muzyka taneczna (z Berlina). 23.30 Muzyka tan. w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Górzyńskiego.

Radio krakowskie

PIĄTEK, 5 lutego.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.03 Z twórczości W. A. Mozarta (płyty). 14.00 Lokalne wiad. gospod. 14.05 Fragmenty operowe (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.30 Polscy śpiewacy (płyty). 15.55 Dokąd jechać w święto? 16.00 Skrzynka techniczna. 18.16 Poradnik sportowy. 18.20 Znani skrzypkowie (płyty). 19.45 Program. 22.45 Muz. tan. (płyty).

SOBOTA, 6 lutego.

7.25 Kilka informacyj. 7.30 Muz. por. z płyt. 12.03 W. A. Mozart (płyty z W-wy). 12.50 „Trybuna młodych..." 13.30 Koncert życzeń. 15.15 Koncert rekl. 15.30 Ignacy Paderewski gra.., (płyty). 16. Pogad. aktualna. 16.10 Wiad. z dnia. 17.20 Współcześni kompozytorzy angielscy (płyty) 18.20 Muz. tan. z płyt. 18.45 Program.

Sjedow, syn Trockiego o procesie moskiewskim

Syn Trockiego, Sjedow, zamieścił w „Manchester Guardian" artykuł, dotyczący procesów moskiewskich. Artykuł napisany był przed ogłoszeniem wyroku na Piatakowa, Radka, Sokolnikowa i in.

Moskiewski proces przeciw Zinowiewowi, Kamieniewowi, Smirnowowi i szereg innych procesów anty - trockistowskich, a także proces nowo - sybirski, nie były to procesy o decydującej doniosłości.

Rzeczywistym celem tych procesów było przygotowanie sceny z jednej strony do obecnego procesu Piatakowa, Radka, Sokolnikowa i in. oraz wojskowych Putny, Szmidta i in, z drugiej strony.

Oskarżonych stale nazywa się „trockistami", a to celem zdyskredytowania trockizmu, jakkolwiek pomiędzy nimi nie ma ani jednego trockisty. Oskarżeni w procesie nowo - sybirskim nigdy nie mieli nic wspólnego z Trockim, Zinowiew zaś, Kamieniew, Piatakow i Smirnow już dawno zerwali z nim wszelkie stosunki.

Do tego samego celu dyskredytowania trockizmu służy manewr, polegający na wciąganiu pomiędzy oskarżonych fikcyjnych lub prawdziwych agentów Gestapo. Tacy agenci Gestapo często grają podwójną rolę, będąc jednocześnie agentami GPU. Tego rodzaju ludzie są wygodnymi oskarżonymi w tego rodzaju publicznych procesach.

Sowieckie procesy są sztuczną mieszaniną oskarżonych, nie mających z sobą nic wspólnego. Ta metoda nie jest nowa. Podczas rewolucji franc. sądzono przywódców opozycji razem z kryminalnymi przestępcami i rojalistami. Cho dziło bowiem o zdyskredytowanie ich.

Oskarżonych długo się dobiera z pośród większej liczby posądzonych. Wybiera się tych, co do których ma się pewność, że załamią się i że przyznają się do przestępstw, których nigdy nie popełnili.

Jeszcze do niedawna tajne trybunały GPU wydawały wyroki, nawet wyroki śmierci, na podstawie jedynie raportów władz śledczych.

Ostatnio GPU zostało zreformowane. Reforma ta ograniczyła kompetencję tajnych trybunałów GPU. Mogą one wydawać wyroki tylko do pięciu lat. Oskarżeni, którym grozi większa kara, są kierowani do t. zw. trybunałów ludowych.

Bez różnicy wszakże, czy proces prowadzi GPU, czy trybunały ludowe, decydującą rolę w procesie grają władze śledcze GPU, których śledztwo prowadzone jest w najściślejszej konspiracji. Tu decyduje się los oskarżonych. Jeżeli proces ma chociażby najlżejsze polityczne zabarwienie, wyrok podlega zatwierdzeniu najwyższej instancji politycznej — Politbiura.

Jako zapłatę za przyznanie się do winy, GPU gwarantowało podsądnym życie. Zazwyczaj gwarancji tych dotrzymywano. Wyjątek uczyniono dopiero w procesie Zinowiewa, ponieważ Stalin spodziewał się w ten sposób zatrzeć braki dowodów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Zinowiewowi, Kamieniewowi i in przyrzeczono darowanie życia. Oskarżeni w procesie Zinowiewa bardzo się rozczarowali...

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że te same metody zastosowano w procesie Piatakowa, Sokolnikowa, Radka i in.

Wyprowadzenie w pole oskarżonych w obecnym procesie jest o tyle łatwiejsze, że gdy zapadł wyrok w procesie Zinowiewa, większość oskarżonych w procesie obecnym, jak Piatakow, Radek i in., byli już aresztowani i trzymani w ściślej izolacji tak, że do dnia dzisiejszego nie wiedzą oni nic o tym, jaki los spotkał Zinowiewa, Kamieniewa i in.

Podczas procesu Zinowiewa Piatakow i Radek ogłosili w prasie sowieckiej artykuły, domagające się kary śmierci dla Zinowiewa i innych oskarżonych. I tych to ludzi dziś oskarża się o trockizm!

Piatakowa przede wszystkim oskarża się o udział w konferencji, która rzekomo miała odbyć się w Berlinie w roku 1931. Na tej konferencji Piatakow, Smirnow i autor artykułu (Sjedow) mieli omawiać szczegóły zamachu na Stalina.

Rozumie się — pisze dalej Sjedow — że wszystko to jest bezczel nym kłamstwem. W ciągu ostatnich 9 lat widziałem Piatakowa raz jeden i to zupełnie przypadkowo na ulicy. Było to w Berlinie w roku 1931 lub 1932 na „Unter den Linden". Gdy Piatakow mnie zauważył, momentalnie odwrócił się, udając, że mnie nie widzi.

To była moja jedyna „konferencja" z Piatakowem w ciągu ostatnich lat 9-ciu.

Według urzędowych danych, konferencja odbyła się pod nadzorem Gestapo, pomijając fakt, że w r. 1931 jeszcze Gestapo na świecie nie było.

Tego rodzaju pomyłki są bardzo charakterystyczne dla sowieckiej machiny wymiaru sprawiedliwości.

Radio śląskie

PIĄTEK, 5 lutego.

6.00 Pieśń. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 7.25 Wiad. bieżące. 7.30 Con sentimento (płyty). 12.03 Cezar Franck: Sonata A-dur (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Najulubieńsze arie (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Muzyka taneczna (płyty). 16.30 „Altówka jako instrument koncertowy" (płyty z W.-wy). 18.16 Poradnik spodtowy. 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 John Mc Cormack — tenor (płyty). 18.50 Porady radiotechniczne 22.45 Caroll Gibons z orkiestrą i solo (płyty).

SOBOTA, 6 lutego.

6. Pieśń poranna. 6.03 W tempie marsza z płyt. 7.25 Wiad. bież. 7.30 Najnowsze syreny z płyt. 12.03 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty z W-wy). 12.50 Nasz program. 15. Koncert życzeń. 13.15 Muzyka ludowa z płyt. 15.15 Koncert rekl. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Piękne głosy z płyt. 17.30 Orkiestry grają do tańca. 18.20 Audycja dla dzieci. 18.45 Program.

Sprawa „Płomyka" przeciw „IKC" w Sądzie Apelacyjnym

Sąd Apelacyjny rozpatrywał proces z oskarżenia Związku Nauczycielstwa Polskiego i redaktora „Płomyka", Kotarbińskiego, przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „IKC", Stankiewiczowi.

Jak wiadomo, chodziło w tym procesie o napaść oszczerczą „IKC" na „Płomyk" i zarzucenie mu „propagandy komunistycznej". Jak wynikało z przewodu sądowego, „Płomyk" w myśl zarządzeń Ministerium Oświaty, starał się omówić wszelkie aktualne tematy — równorzędnie obok programu szkolnego, dając niejako uzupełnienie programu szkolnego.

Program geografii przewiduje m. in. i sprawę ZSSR, w związku z czym jeden z numerów „Płomyka" został poświęcony życiu dzieci w Sowietach.

Sąd Okręgowy redaktora „IKC" uniewinnił.

Oskarżyciele prywatni, adwokaci Lesman i Jarosz, podkreślili w skardze apelacyjnej krzywdę, jaką się wyrządza „Płomykowi" wyrokiem, komentowanym tendencyjnie przez prasę reakcyjną. Podkreślili również cały charakter działalności „Płomyka", któremu nigdy zarzutów „antypaństwowych" nie stawiano, a który — przeciwnie: cieszył się zawsze jak najlepszą opinią zarówno u władz ministerialnych, jak i w społeczeństwie.

Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził, stojąc na stanowisku, że dowód prawdy został przeprowadzony, gdyż poka zano same dodatnie strony życia w Sowietach, nie ukazując ujemnych. **I. K.**

Wiadomości z całej Polski

DWA WYROKI ŚMIERCI

Sąd Okr. w Zamościu, na sesji wyjazdowej w Hrubieszowie, rozpatrywał sprawę o zabójstwo.

W grudniu ub. r. znaleziono pod wsią Wortkowice pow. hrubieszowski, w rzece Huczwie, worek ze zwłokami mieszkańca wsi Odesyn, Józefa Pawluka, który — jak wykazało śledztwo — został zamordowany przez 32-letniego Jana Wojtasa i 28-letnią Wład. Glazową, z namowy 74-letniego Franc. Mazurka, teścia Pawluka.

Między teściem i zięciem istniało nieporozumienie. Mściwy starzec zaproponował Wojtasowi i Glazowej zgładzenie ze świata Pawluka, za 60 złotych!

Zgodnie ze wskazówkami Mazurka, Glazowa zaprosiła do siebie Pawluka pod pretekstem udzielenia mu pożyczki na kupno krowy. Przybyłego poczęstowała wódką, a gdy gość był już podchmielony, Glazowa chlusnęła mu w oczy wrzącą wodą, oślepiając go. Wówczas wyskoczył z ukrycia Wojtas, przewrócił Pawluka na ziemię i począł go dusić, a następnie dobił go siekierą.

Wieczorem obydwaj zbrodniarze wrzucili worek ze zwłokami do rzeki.

Sąd wydał wyrok, mocą którego Jan Wojtas i Władysława Glazowa zostali skazani na śmierć przez powieszenie. Franciszek Mazur zaś na dożywotnie więzienie.

RĘKA W TRYBACH MASZYNY

W Wilnie, w garbarni, przy ul. Partaki 2, robotnik Sz. Cypkin chciał naprawić uszkodzoną maszynę. Cypkin zrobił to tak nieostrożnie, że tryby maszyny pochwyciły jego rękę, miażdżąc palec i kiść.

Nieszczęśliwego robotnika przewieziono do szpitala.

RAK ZIEMNIACZANY W WOJ. STANISŁAWOWSKIM

W niektórych okolicach woj. stanisławowskiego wystąpiła klęska raka ziemniaczanego.

Władze wojewódzkie podjęły zwalczanie tej klęski w pow. stryjskim, stanisławowskim, kałuskim i rohatyńskim; określono obszary ochronne i wymieniono gromady, z których nie wolno wynosić i wywozić ziemniaków, a także odpadków, chwastów, ziemi i nawozów naturalnych. Wszystkie te przedmioty będą konfiskowane.

PODWYŻSZENIE KARY KAMIENICZNIKOWI-OSZUSTOWI

Głośna w swoim czasie afera właścicieli realności przy ul. Heninga, we Lwowie, d-ra Seweryna Kozaka, który od kilku biedaków pobrał kaucje za „posadę" dozorcy, której nie dostarczył, była przedmiotem rozprawy przed sądem apelacyjnym.

Sąd grodzki skazał d-ra Kozaka wobec okoliczności obciążających na jeden rok bezwzględnego więzienia.

Od wyroku tego dr. Kozak wniósł odwołanie do sądu okręgowego. Po rozprawie podwyższył dr. Kozakowi karę do dwóch lat bezwzględnego więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg pięciu lat.

WYROK NA NIEUCZCIWEGO MASARZA.

W sądzie okręgowym w Stanisławowie odbył się proces właściciela wytwórni wędlin Józefa Kuzio i jego ekspedientce, Anieli Krawczykowej. Kuzio oskarżony był o wyrabianie wędlin, że nabywał on mięso z wieprzy chorych na węgrzyce, które następnie przerabiał na przetwory wędliniarskie.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Kubię na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia, 400 zł. grzywny oraz ponoszenie kosztów postępowania sądowego, zaś Krawczykównę na 1 miesiąc warunkowo zawieszonego aresztu.

Teodor Ziomek

W ub. sobotę świat artystyczny Warszawy oddał ostatnią posługę swemu zmarłemu koledze, ś. p. Teodorowi Ziomkowi, znanemu pejzażyście i długoletniemu członkowi czynnemu Tow. Zachęty Szt. Pięknych w Warszawie. S.p. Ziomek ur. w 1874 r. w Skierniewicach, rozpoczął swe wstępne studia w Warsz. Szk. Rysunkowej pod Gersonem i Kauzikiem, a póź niej w krak. Akademii Szt. Piękn. na kursach prof. Unierzyckiego i Stanisławskiego, którego był jednym z najzdolniejszych uczniów. Wystawiał w Salonie Krywulta i w Zachęcie, gdzie w r. 1921 otrzymał dyplom honorowy, w roku 1925 nagrodę „Kuriera Warszawskiego", zaś w r. 1930 nagrodę m. st. Warszawy. Zmarły artysta, cichy, skromny i bezpretensjonalny pracownik palety, — cieszył się ogólnym szacunkiem dla swego nieskazitelnego charakteru i pozostawił po sobie szczery żal i niezapomniane imię wśród znajomych i kolegów.

Ziomek jako malarz należał do nielicznej już dzisiaj grupy „Stanisławszczyków", którzy kontynuując dzieło swego głośnego profesora oddali niemałe usługi w dziedzinie polskiego krajobrazu. U Ziomka, szczególnie pierwszy okres jego twórczości miał duże wartości malarskie, gdzie impresjonizm przystosowany do założeń naturalistycznej koncepcji roz jaśnił paletę artysty, wprowadzając do jego płócien prawdę słońca i natury widzianej po przez „temperament" malarza. Ów temperament w połączeniu z dużym zasobem wiedzy malarskiej, zwrócił niebawem uwagę krytyki i publiczności na młodego wówczas pejzażystę, którego prace coraz częściej ukazywały się w reprodukcjach i chętnie były nabywane. Ciężkie przejścia i klęski: rodzinne, a zwłaszcza tragiczna śmierć syna w czasie wypadków majowych w 1926 r. złamały artystę, fatalnie odbijając się na jego samopoczuciu i chęci do życia. Do ostatnich swych chwil pracował jednak z zapałem nad obrazami, do których sam większą wagę przywiązywał, lecz niestety niespodziewany koniec przerwał ten jego ostatni wysiłek.

Cześć Jego pamięci. **W.**

Z Górnego Śląska

Tragiczny epilog niesnasek małżeńskich

Dwa trupy

Od dłuższego już czasu w rodzinie Kolochów w Katowicach-Ligocin (Szadoka 22) istniały nie snaski, które zupełnie zdezorganizowały pożycie Kolochów i doprowadziły do tragicznego zakończenia.

Głowa domu, 63-letni Bernard Koloch, wygrażał się podczas każdej kłótni, że porzuci żonę — i w końcu, po sprzeczce w dniu 23-go stycznia r. b. opuścił mieszkanie, udając się w stronę lasu Szadoka. Zrozpaczona żona, 64-letnia Maria Koloch, kiedy mąż jej przez tydzień nie wracał do domu posta nowiła rozstać się z życiem i wyskoczyła z okna swego mieszkania, położonego na II piętrze. W wyniku odniesionych obrażeń zmarła w drodze do szpitala.

Tymczasem opóźnianie się powrotu jej małżonka znalazło w poniedziałek smutne wyjaśnienie. Skracający sobie przez las drogę mieszkańcy Ligoty dokonali makabrycznego odkrycia. Na jednym z drzew, stojących zdala od drogi, znaleźli wiszące zwłoki starszego mężczyzny, którym okazał się właśnie Bernard Koloch.

Dotąd nie ustalono, czy popełnił on samobójstwo bezpośrednio po wyjściu z domu w dniu 23 ub. m., czy też dopiero kiedy zamierzał powrócić i dowiedział się o tragicznej śmierci swej żony.

Zabójca inż. Skrzywana wybitnym działaczem „sanacyjnym"

Jak stwierdzono zabójca inż. Skrzywana, technik Kopf, należał do wielu organizacyj „sanacyjnych". M. in. był prezesem Zw. Strzeleckiego w Janowie, oraz prezesem okręgowym Zw. Techników polsk. woj. Śląskiego.

Zamordowany inż. Skrzywan był ogólnie lubiany przez robotników za przyzwoite i sprawiedliwe traktowanie ich.

Wypadek na kopalni „Jacek"

Podczas wydobywania węgla w podziemiach kopalni „Jacek" uległ śmiertelnemu wypadkowi 35-letni górnik Józef Lis.

Olbrzymi blok węgla, który oderwał się ze stropu, przygniótł pracującego na tym odcinku górnika. W następstwie odniesionych ran zmarł wkrótce potem w szpitalu, osierocając żonę i 5-ro dzieci.

Echa katastrofy w Mysłowicach

Stan rannych ofiar katastrofy kolejowej która wydarzyła się w styczniu b. r. pod Mysłowicami, wydatnie się poprawił. Chorzy po przeprowadzonej kuracji opuszczają grupami szpitale. Dotychczas wyzdrowiało już zupełnie 14 rannych. Pozostało jeszcze w szpitalach ok. 20 osób, które czują się dobrze i wkrótce powrócą do domów.

Uwaga, towarzysze z Ostrowa Wlk.

WALNE ZEBRANIE TUR.

W dniu 7 lutego b. r. o godz. 10 rano odbędzie się Walne Zebranie TUR-a, Oddział w Ostrowiu, przy ul. Raszkowskiej 18, na które wszyscy członkowie winni się stawić, celem wybrania nowych władz.

Za Zarząd TUR-a
(—) J. Panfil, sekretarz.

WALNE ZEBRANIE P. P. S.

W dniu 14 lutego b. r. o godz. 9.30 w lokalu związkowym przy ul. Raszkowskiej 18 odbędzie się Walne Zebranie PPS, celem dokonania wyboru nowych władz partyjnych.

Na miejsce się odbyć zebranie winni się stawić wszyscy członkowie partii po odbiór nowych legitymacyj. Zarazem będzie zdane sprawozdania delegata z Kongresu Partii.

Za Komitet PPS
(—) J. Panfil, sekretarz.

W Hiszpanii

Dalsza interwencja niemiecko-włoska

Bombardowanie Oviedo

Jak donoszą z Gijon, [illegible] rządowa bombarduje dalej pozycje powstańcze, otaczające Oviedo.

Baterie rządowe kierowały ogień głównie na katedrę oraz na gmach kasy przezorności, który uległ niemal całkowitemu zniszczeniu. Artyleria rządowa bombardowała również dworzec północny, Campo de los Reges, oraz okopy powstańcze, strzegące dostępu do Oviedo. (PAT.).

Niemieckie „Junkersy" dla gen. Franco

Hiszpański minister marynarki i lotnictwa otrzymał urzędową wiadomość, że w nocy z dn. 31 stycznia na 1 lutego 10 czy 12 samolotów niemieckich typu Junkersa przeleciało nad Bernem szwajcarskim, kierując się na południo-zachód. Aparaty te nadleciały na terytorium [illegible]skie na zachód od Bazylei przeleciały nad jeziorem Lemańskim i skierowały się prawdopodobnie ku [illegible]. Władze szwajcarskie stwierdziły również przelot tych samolotów.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje, iż oficjalnym czynnikom szwajcarskim nic nie wiadomo o przelocie nad Szwajcarią eskadry samolotów niemieckich w kierunku do Hiszpanii. (PAT.).

Ofensywa pod armatami niemieckich krążowników

Agencja Reutera donosi z Gibraltaru: [illegible] wojsk powstańczych do n[illegible] ofensywy przeciw Maladze są już na [illegible]czeniu. Dowództwo tych wojsk zamierza zawładnąć miastem i portem przez kombinowany atak lądowy, powietrzny i morski. Do portu w Algesiras weszło siedem okrętów wojennej floty powstańczej, które wezmą udział w ofensywie na Malagę. Ogólną uwagę wzbudza obecność na wodach Algesiras niemieckich okrętów wojennych „Graf Spee" i „Koeln". Ofensywa rozpocznie się prawdopodobnie w końcu tego tygodnia.

Włoscy „ochotnicy" w Kadyksie

Władze brytyjskie otrzymały informacje o wylądowaniu w ub. piątek w Kadyksie oddziału Włochów. Liczba tych ochotników nie została dotychczas ustalona. Nie ma również wiadomości o tym, czy byli oni uzbrojeni. Oczekują tu bardziej szczegółowego raportu w tej sprawie. (PAT.).

Rozmowy włosko-tureckie

Rozmowy prowadzone przez min. Ciano z min. Turcji Rustu-Arassem trwały przez środę. Komunikat wydany głosi, że ministrowie przystąpili w duchu traktatu włosko-tureckiego z 30-go maja 1920 roku do zbadania różnych kwestyj interesujących oba kraje, jak również spraw o charakterze ogólnym, przede wszystkim zaś będących w związku z konwencją w sprawie cieśnin.

Min. Eden wyjaśnia

Surowce, kolonie i układy z Niemcami

Na posiedzeniu Izby G[illegible] odpowiadając na zapytanie [illegible] komisji rozdziału surowców, powo[illegible]łanej przez Radę Ligi, minister Eden oświadczył, iż [illegible] że na komisji tej nie będzie poruszana sprawa ustąpienia któremuś mocarstwu jakichkolwiek obszarów. Na dalsze zapytanie, czy minister zamierza starać się skłonić Rząd niemiecki do przystąpienia do traktatu, gwarantującego nienaruszalność terytoriów i suwerenność Holandii i Belgii, min. Eden odpowiedział, że zagadnienia, pozostające w związku ze sprawą traktatów między Niemcami a ich sąsiadami zachodnimi, będą rozważane w czasie rokowań, zmierzających do stworzenia nowego systemu bezpieczeństwa w Europie Zachodniej.

Na zapytanie, jakie zarządzenia zamierza Rząd poczynić w związku z wysuniętym przez Niemcy żądaniem zwrotu kolonii, min. Eden odwołał się do swej odpowiedzi, udzielonej 18 grudnia, podkreślając, że nie może nic do niej do[illegible].

Wreszcie na pytanie, dotyczące konferencji 5 mocarstw lokarneńskich, min. Eden odpowiedział, że noty w tej sprawie przesłane zostały wszystkim rządom zainteresowanym, lecz Belgia, Niemcy i Włochy nie udzieliły dotąd odpowiedzi.

Wskrzeszenie zwyczajów barbarzyńskich

Rodzina „przestępcy" podlega karze?

PAT. donosi: Krążą uporczywe pogłoski o aresztowaniu Juliana, sekretarza Postyszewa, kandydata na członka politbiura i sekretarza CK. Partii Ukraińskiej. Została podobno aresztowana córka Radka. Żona rozstrzelanego Serebriakowa, drugie voto Sokolnikowa, którą aresztowano jeszcze przed zatrzymaniem męża, została jakoby wysłana na wyspy Sołowieckie.

Aresztowanie córki Radka i zesłanie Sokolnikowej jest bardzo prawdopodobne. Sowiecki kodeks karny przewiduje, że pełnoletni członkowie rodziny przestępcy będący na jego utrzymaniu w chwili spełnienia przestępstwa, podlegają pozbawieniu praw wyborczych i zesłaniu w odległe rejony Syberii na przeciąg 5 lat.

Śmiertelna grypa

Liczba zmarłych na grypę w ostatnich tygodniach w większych miastach Anglii wynosi 1155, z mieczego 154 w Londynie, gdzie śmiertelność znacznie spadła.

Aresztowanie socjalistów gdańskich

Gdańscy działacze socjalistyczni Engelmann oraz Schroterówna, którzy w procesie przewódcy Stronnictwa Socjalistycznego posła do Volkstagu, Billa, występowali jako świadkowie odwodowi, zostali przez gdańską policję polityczną zaaresztowani. (PAT.).

Misja p. Ribbentropa a postulaty kolonialne

We wtorek wieczorem po dłuższym pobycie w stolicy Rzeszy wyjechał do Londynu ambasador von Ribbentrop. Wyjazd ten nastąpił po okresie wielkich mów politycznych i próbnych balonów.

Przypuszczają ogólnie, że Ribbentrop złoży w Londynie uzupełniające wyjaśnienia w sprawie dalszych zamierzeń niemieckich a także przedstawi w bardziej konkretnej formie niemieckie postulaty kolonialne. Niemieckie koła miarodajne zaprzeczają informacjom dzienników londyńskich, jakoby von Ribbentrop wiózł już do Londynu memoriał w sprawach kolonialnych, choć niewątpliwie otrzym[illegible] instrukcje w tym zakresie. Przewiduje się ułożenie memorandum w sprawie żądań kolonialnych.

Zainteresowanie wywołała wiadomość o zmianie na stanowisku ambasadora angielskiego w Berlinie, ambasador Phipps odchodzi bowiem do Paryża. Niemieckie koła polityczne wyrażają oczekiwanie, że następcą Phippsa będzie dyplomata, któryby wystąpił jako rzecznik porozumienia niemiecko-angielskiego. Lansuje się m. in. przychylnie nazwisko lorda Halifaxa. (PAT.).

Wobec roszczeń hitlerowskich

Komisja spraw zagranicznych Senatu francuskiego wybrała swym przewodniczącym po raz siódmy sen. Berengera. Na posiedzeniu tym polecono sen. Raynaldy opracowanie referatu o roszczeniach ekonomicznych Niemiec w związku z zagadnieniem podziału surowców i ewentualnym przydzieleniem niektórych mandatów. (PAT.).

Obrady Komisji Budżetowej

Podatki nie zostaną obniżone

Przedłużenie podatku specjalnego

We środę Komisja Budżetowa obradowała nad budżetem Min. Skarbu. Referent p. Hołyński stwierdził, że obniżka produktów jest nieaktualna i niemożliwa, powstałby bowiem wielki deficyt. Podatek specjalny będzie w dalszym ciągu przedłużony do 1 kwietnia 1937 r.

Wartość realna sumy podatków, które mają wpłynąć w przyszłym roku budżetowym przekracza bardzo znacznie sumę podatków, które wpłynęły w roku najlepszej koniunktury, t. j. w 1928 roku. Bezsprzecznie tak wysokie obciążenie musi wpływać hamująco na poprawę naszej koniunktury w Polsce, a zatym i na możność wpływów podatkowych.

Prócz tego „sztywny" rynek finansowy jest nadal zaabsorbowany na cele inwestycyjne Państwa. A jednak ewentualny deficyt w razie zniżki podatków byłby lekarstwem gorszym od samej choroby, t. j. nadmiernego obciążenia podatkowego.

Z kolei p. wice-minister Grodyński udowadniał, że budżet przedłożony Komisji pomimo obniżenia dochodów Ministerium Sprawiedliwości, bardzo poważnego obniżenia wpłaty kolei będzie jednak realny. Daniny publiczne przedstawiają również obraz zupełnie korzystny. Obaj mówcy przedstawili ciężkie warunki pracy urzędników skarbowych.

W dyskusji p. Hyla zapytał m in., jak została wykonana ustawa o przejęciu ziemi na Skarb Państwa za należności podatkowe.

Następnie spośród uwag N. I. K. wspomniał o pretensji Skarbu Państwa do Gdanska, która wynosi z rozliczenia 202.000 guld. gdanskich. Dalej oświadczył „w uwagach N.I.K. znajduję, że Komenda Straży Gran. miała kredyt na zakup 7-miu samochodów, a zakupiła 16. (Minister Kwiatkowski: z jakiego okresu to pochodzi?). Jest to w ostatnich uwagach N. I. K.".

Podniósł również sprawę umarzania podatków.

P. Krzeczunowicz w dłuższym przemówieniu poddaje krytyce system podatkowy, praktykowany przez urzędy skarbowe. „W jednej miejscowości w Małopolsce Wschodniej — oświadczył — koszta same oszacowania 6 morgowego gospodarstwa wyniosły 1200 zł., zaś podatek spadkowy kilka tysięcy złotych. Skutek był taki, że wdowa po otrzymaniu tego wymiaru podatkowego zwariowała i po kilku miesiącach zmarła w Kulparkowie".

P. Celewicz poruszył sprawę pomocy dla spółdzielni oraz politykę personalną Ministerium Skarbu wobec osób narodowości ukraińskiej. Nie ma w tym resorcie nawet 2 proc. pracowników ukraińskich.

P. Hutten-Czapski twierdzi, że była mowa o wprowadzeniu pewnych uproszczeń w procedurze wymiaru podatków, nie wyczerpuje to jednak zagadnień.

Dyr. Lubowiecki oświadczył, że w stosunku do administracji do podatnika nastąpiła poprawa w związku z nową ordynacją podatkową.

W sprawie podatku specjalnego p. Bakon skromnie zapytał: „czyby Ministerium nie zgodziło się na zrezygnowanie z tego podatku od płac poniżej 200 zł." W przeciwieństwie do słynnych już stanowczych wystąpień p. Bakona w innych sprawach — w tej żywotnej sprawie pracowniczej zdobył się tylko na dyskretny znak zapytania.

Na zapytanie p. Pietrzaka, czy nie przyszedł czas na ulgi w podatku specjalnym. P. wice-premier Kwiatkowski odpowiedział: „Nie, musielibyśmy raz jeszcze robić równowagę budżetową i toby właśnie drogo kosztowało tych pracowników".

P. Pacholczyk zapytuje czym się to uzasadnia, że podatek specjalny od wynagrodzeń był preliminowany na rok bieżący w kwocie 150 milionów a na rok przyszły ma być 170 milionów, a więc o 20 milionów więcej. Olbrzymia masa urzędników znajduje się w strasznych warunkach. Czy nie można by przez pobór zaległości w podatkach bezpośrednich (600 milionów) wyciągnąć kwoty 57 milionów, którą da podatek specjalny za 4 miesiące. Wniosek o skreślanie tego dochodu „radby postawić", ale „powstrzymuje go troska o równowagę budżetu".

To też wstrzymuje się do otrzymania wyjaśnień.

Pod koniec udzielił pewnych odpowiedzi p. Hołyński, po czym przerwano obrady do następnego dnia.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Nacjonalizacja przemysłu zbrojeniowego Francji

W[illegible]e fabryki firmy Schneider zostaną w najbliższych tygodniach upaństwowione. Dotyczyć to będzie mianowicie fabryk w Havrze, Lande i w znacznej części fabryk Creusot.

Przy upaństwowieniu fabryk, pracujących [illegible], nie będzie brana pod uwagę wartość akcyj na giełdzie, lecz tylko realna wartość przedsiębiorstwa. Państwo przejmie więc istniejące zamówienia i prawo do eksploatacji, co stanowi istotną część każdego przedsiębiorstwa, ale nie będzie przejmowało klijenteli, gdyż jedynym klijentem tego rodzaju fabryk może być tylko samo państwo.

Wielkie roboty

Prezydent Roosevelt przedstawił Kongresowi program odbudowy w ciągu lat 6 okolic nawiedzonych powodzią. Wydatki, związane z wykonaniem tego programu, wynoszą 5 miliardów 11 milionów dolarów. Program ten przewiduje m. in. budowę szeregu wielkich zbiorników w celu kontrolowania wylewów. Budowa tych zbiorników kosztować ma 85 milionów, na wykonanie natychmiastowe planów przewidziano pół miliona dolarów.

Straszny wypadek samochodowy

Na szosie pomiędzy Swarzędzem a Kobylicą pod Poznaniem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Ofiarą jej padł właściciel ziemski, Magnus Schack v. Wittenau z Karłowic.

Wracał on w towarzystwie swej żony 27-letniej Heide i dwóch jeszcze osób do domu. Samochód, którym kierował hr. Schack z niestwierdzonej narazie przyczyny wjechał całą siłą na przydrożne drzewo. Skutki katastrofy okazały się fatalne. Wóz został całkowicie rozbity a jadący odnieśli ciężkie rany. P. Schack doznał połamania obu nóg, pęknięcia płuc oraz obrażeń na całym ciele. Ranny zmarł w szpitalu. Żona jego doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. Lekarze mają poważne obawy utrzymania jej przy życiu. Również stan nauczycielki, p. Hedge, jest poważny.

Zasypany lawiną

Jeszcze dn. 31 ub. m. wyszedł z domu w Nagórzanach, pow. Zaleszczyki 18-letni Piotr Gorczyński w kierunku sąsiedniej miejscowości Czerwonogród i od tej chwili zaginął.

Rozpoczęto poszukiwania, w których wyniku dn. 2 lutego b. r. znaleziono jego zwłoki pod zwałem śnieżnym 3 i pół mtr. grubości na drodze między Nagórzanami a Czerwonogrodem. Okazało się że Gorczyński został zasypany lawiną śnieżną długości 24 m. i grubości 3 i pół metrów, która zsunęła się ze wzgórza u stóp którego przechodzi droga. Czerwonogród leży w okolicy poprzerzynanej głębokimi jarami wyschłych rzek podolskich.

Proces irredenty hitlerowskiej

Rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Katowicach rozprawa przeciwko drugiej grupie członków organizacji hitlerowskiej N. S. D. A. B., oskarżonych z art. 97 i 98 k. k. o prowadzenie akcji wywrotowej na terenie Górnego Śląska. Na ławie oskarżonych zasiadło trzydzieści kilka osób. (PAT.).

TOW. PAWEŁ RACZYNSKI

Członek Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych b. członek P. P. S. Zmarł dnia 1-go lutego w Woli Gutowskiej. W zmarłym tracimy zacnego i zasłużonego towarzysza.

Cześć Jego pamięci.

ZARZĄD STOW.
B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Wiadomości Sportowe

Do sportu krakowskiego wdarły się prądy faszystowskie

Jak już podaliśmy, w Krakowie odbył się w ub. niedzielę dalszy ciąg walnego zgromadzenia KOZPN. Od chwili przerwania tego zgromadzenia t. j. od 17-go stycznia, aż do ostatniego momentu w dniu 31-go stycznia TS „Wisła" w Krakowie, gniazdo endeckich prądów, terroryzowało poszczególne kluby w kierunku przez się obranym. Prym w tym względzie wiódł skompromitowany w sporcie polskim, znany szkodnik, referent rajfurskiego „IKC" p. Obrubański. Dalecy jesteśmy od tego, by z tego człowieka czynić wodza endeckiego, lub bohatera w stylu Doboszyńskiego. Podkreślamy tylko, że ten napiętnowany przez PZPN osobnik, przysięgły wróg klasy robotniczej, a szczególnie sportu robotniczego, swoją krecią robotą doprowadził do tego, że ani jeden przedstawiciel sportu robotniczego za wyjątkiem tow. Stattera, którego nie mogli mimo najwstrętniejszej sztuczki, endecy utrącić, nie wszedł do nowych władz KOZPN. Ale „Wisła" nie ograniczyła się tylko do walki z klubami robotniczymi. Również w stosunku do klubów żydowskich, ujawniła swoje endeckie, rasistowskie oblicze. Ani jeden przedstawiciel żydowskiego klubu nie znalazł się w nowych władzach KOZPN. To też robotnicze kluby sportowe złożywszy odpowiednią deklarację, piętnującą wrogi stosunek części klubów z p. Obrubańskim na czele, do sportu robotniczego, oraz podkreśliwszy jego nienawiść do sportu robotniczego, opuściły demonstracyjnie salę obrad, zastrzegając sobie wyciągnięcie wobec zaszłych wypadków odpowiednie konsekwencje. To samo zrobiły kluby żydowskie, a z innych powodów sędziowie piłkarscy wobec których, część klubów za namową p. Obrubańskiego i jego adherenta dra Rozwadowskiego z Tarnowa, ustosunkowała się negatywnie. Na sali zapanowała konsternacja. Z faszystowską akcją Wisły i p. Obrubańskim, solidaryzowała się ex-robotnicza „Legia", która we wszystkich sprawach głosowała i występowała solidarnie z p. Obrubańskim. Dla orientacji robotników należy podkreślić, że krakowska Legia jeszcze w roku 1935 przestała być członkiem Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce, a jej wiceprezes p. Kotarba, został wykluczony z władz ZRSS. Klub ten zdradził ideologię sportu robotniczego i obecnie nie ma nic wspólnego z klasowym ruchem pracowniczym, i z ideologią sportu robotniczego, reprezentowaną przez ZRSS. O tym winni pamiętać robotnicy polscy, klasowo uświadomieni. To winni zapamiętać sobie wszyscy. „Robotnicza" Legia solidaryzowała się, i głosowała wspól[illegible] z blokiem p. Obrubańskiego, przeciwko przedstawicielom sportu robotniczego i przeciwko przedstawicielom klubów żydowskich. Ona pozostała na sali, gdy wszystkie kluby zrzeszone w ZRSS, opuściły demonstracyjnie salę. Stała się sojuszniczką endeckiej roboty destrukcyjnej w sporcie polskim.

Tak więc po raz pierwszy na terenie Krakowa, mamy do czynienia w sporcie z ruchem i tendencjami, jakich nigdy nie było. To jest fakt, nad którym klasa robotnicza, która dostarcza klubom nierobotniczym, zawodników i, która masowo uczęszcza na boiska sportowe, nie może przejść do porządku dziennego. Każdy uświadomiony robotnik wie, co mu w tych warunkach czynić wypada. „Wisła" wraz z jej przedstawicielem p. Obrubańskim, musi odczuć dotkliwie skutki antyrobotniczej kampanii. Już raz „Wisła" doświadczyła skutków antysemickiej roboty: na boisko jej, i jej imprezy, chodzili tylko jej bliscy zwolennicy. Stąd pustki przeraźliwe, jakie wionęły z trybuny i miejsc stojących. I tu nie pomogą żadne wykręty, jakimi p. Obrubański usiłuje pokryć swą nienawiść do ideologii sportu robotniczego. Zasłania się „Legią", jako rzekomo „robotniczą" organizacją, która „pozostała wierną blokowi większości" i nie opuściła sali wraz z klubami robotniczymi.

„Gratulujemy" „robotniczej" Legii dobrego towarzystwa. Hitlerowcy także nazywają się „socjalistami" narodowymi. I jeszcze jedno: p. Obrubański wypisuje w „IKC", iż jest „przyjacielem" sportu robotniczego... Boi się bojkotu robotniczego dla swego klubu, boi się reakcji, która klub jego i tak napewno nie minie, stąd godzinowe umizgi. Ale my do tej przyjaźni się nie przyznajemy. Mamy poczucie godności i uczciwości. I dlatego niech już „robotnicza" Legia, korzysta z jego przyjaźni i pomocy...

Szczęść Boże!

M. D.

Hokej

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI.

[illegible] turniej hokejowy o [illegible] Polski.

Rozgrywki rozpoczęły się meczem Cracovia — Warszawianka. Zwyciężyła Cracovia w stosunku [illegible]

Następnie rozegrano spotkanie KTH. — Czarni, wygrane przez KTH. 2:1 (1:0, 1:0, 0:1).

Trzeci mecz AZS. Warszawa — AZS. Poznań nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia Poznaniaków. AZS. wygrał zatem walkowerem 5:0.

KRONIKA KRAKOWSKA

Żądania bezrobotnych

Bezrobotni zebrani na zgromadzeniu w dniu 29.I. 1937 r. domagają się spełnienia następujących postulatów:

1) Żądają podniesienia zasiłków z Zimowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym do normy, która równałaby się sumie zasiłków wypłacanych przez Fundusz Pracy.

2) Bezrobotni, którzy pobierają z Funduszu Bezrobocia mniej niż 25 zł., domagają się wyrównania tej różnicy w artykułach spożywczych.

3) Z powodu ostrej zimy, jak również nie objęcia akcją dożywiania w przedszkolach, ochronkach i t. p. wszystkich dzieci — domagają się wydawania naturaliów do rąk rodziców, mających dzieci, ażeby każde dziecko mogło być dożywione u siebie w domu, co też odciążyłoby w pewnym stosunku akcję dożywiania, jak również przyniosłoby oszczędności.

4) Domagają się wydajnej pomocy lekarskiej, oraz wydania rozporządzenia aptekom, że zobowiązane są wydawać lekarstwa przepisane przez lekarzy. (Dotychczas bezrobotni daremnie kołaczą o lekarstwa, czego następstwem są często wypadki śmierci).

5) Domagają się wydawania deputatów, czyli artykułów spożywczych, zdatnych do użytku i w jednym oznaczonym dniu.

6) Domagają się wydawania odzieży porządkowo za legitymacjami.

7) Z powodu nadużywania swych funkcyj przez zasiadających dotychczas w Komitecie Pomocy Zimowej, jako delegaci robotniczy: Klichowskiego, Sołtyka, Franaszka, Owsianego, oraz Puchały, którzy nie zostali wybrani na te stanowiska przez bezrobotnych, ale sprawują swoje funkcje samozwańczo, bezrobotni żądają natychmiastowego usunięcia ich Bezrobotni wybrali do Komitetu Pomocy Zimowej następujących robotników, jako swoich przedstawicieli: Ignacego Futro, Marcina Waligórskiego, Józefa Cierpicha, Michała Stefańskiego i Franciszka Sułka.

8) Domagają się, ażeby wszystkie poczynania Komitetu Pomocy Zimowej w stosunku do bezrobotnych były załatwiane w obecności wyżej wymienionych delegatów bezrobotnych.

9) Ze względu na jednakową nędzę wśród bezrobotnych, domagamy się, aby nie otaczano specjalną opieką pewnych organizacyj, jak też i pewnych jednostek, oraz zaprzestania wydawania deputatów ludziom, którzy pobierają najwyższe zasiłki z Funduszu Bezrobocia, a deputaty te rozdzielano wśród bezrobotnych, naprawdę potrzebujących pomocy.

10) Bezrobotni z gmin podmiejskich domagają się wydawania im takich samych racyj żywnościowych, z jakich korzystają bezrobotni Krakowa.

Bezrobotni z gmin podmiejskich domagają się pouczenia kierowników Komitetów Pomocy Zimowej gmin podmiejskich, żeby nie zmuszali bezrobotnych do odpracowywania udzielonej pomocy zimowej, na którą składają się dary całego społeczeństwa.

Jak wiadomo, Naczelny Komitet Pomocy Zimowej powziął pod tym względem wyraźną uchwałę przeciwko odpracowywaniu pomocy przez bezrobotnych. RED.

Dyżury lekarzy

Dnia 5 lutego — noc.

Dr. Abend Wiktor — Lwowska 19, tel. 160-99.

Dr. Doening Tadeusz — Ariańska 9, tel. 107-61.

Dr. Stern Natan — Stradom 27, tel. 178-25.

Dr. Osiek Bernard — Rynek Gł. 24, tel. 141-68.

Baczność tytoniowcy!

Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Tytoniowych w Krakowie odbędzie Walne Zebranie w dniu 10 lutego 1937 r. przy Pl. Krasińskiego 16 o godz. 3.30 pop. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie a) Zarządu, b) skarbnika.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4) Wybór nowego Zarządu.
5) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu Walne Zebranie odbędzie się o godz. 4 pop. bez względu na ilość obecnych.

Jako gość przybędzie tow. Zdanowski z Warszawy.

Zarząd.

Akcja w „Suchardzie" trwa

Fabryka „Suchard" jest w dalszym ciągu zamknięta. Obecnie toczą się w inspektoracie rokowania między przedstawicielami robotników a dyrekcją fabryki. Pracodawcy nie są skłonni do ustępstw, skutkiem czego rokowania przedłużają się. Zamknięcie fabryki naraziło robotników na wielkie straty.

Obrady Rady Miejskiej

Po dłuższej przerwie zwołano na dzień 3 b. m. posiedzenie Rady miejskiej z bardzo nieciekawym porządkiem dziennym.

Na wstępie obrad prezydent dr. Kaplicki poświęcił dłuższe wspomnienie pośmiertne dr. Adolfowi Grossowi oraz prof. inż. Sikorskiemu. Pamięć zmarłych uczczono przez powstanie z miejsc.

Przy pierwszym punkcie porządku w sprawie gruntów państwowych i gminnych pod drobne budownictwo po referacie radnego inż. Ostrowskiego zabrał głos tow. dr. Rosenzweig, który wyraził szereg zastrzeżeń natury formalnej i wniósł o odesłanie sprawy do komisji prawniczej. Większość oczywiście odrzuciła ten wniosek.

Przy budżecie dodatkowym rozwinęła się dłuższa dyskusja formalna. Tow. dr. Szumski wniósł o zdjęcie z porządku dziennego sprawy budżetu dodatkowego z uwagi na to, że radni za późno otrzymali druki i nie mogli należycie zapoznać się z budżetem.

Wniosek ten poparli inni radni z klubu P. P. S. oraz rad. m. dr. Kuśnierz.

Imieniem klubu większości były min. prof. dr. Kumaniecki złożył oświadczenie, że biorąc pod uwagę przytoczone argumenty przychyla się do wniosku socjalistów. Wobec jednomyślnej opinii Rady prezydent miasta zdjął z porządku dziennego budżet dodatkowy oraz sprawę oddłużenia, na podstawie decyzji komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej.

Sprawę budowy hali targowej referował v.-prezydent dr. Klimecki. Fachowych wyjaśnień udzielił nacz. inż. Boratyński. Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos radni: Stempel (kl. żyd.), Rąb (BB), prof. dr. Nowak (BB) i Dziedzic (BB).

Tow. dr. Rosenzweig w dłuższym przemówieniu omówił sprawę budżetu hali targowej wskazując na konieczność rozszerzenia tego zagadnienia.

Wniosek Zarządu miejskiego przyjęto jednomyślnie.

Klub radnych socjalistycznych wniósł rezolucję wzywającą Zarząd miasta do umorzenia zaliczek przyznanych pracownikom miejskim przed świętami. Posiedzenie zakończyło się niezwykle wcześnie i było wyjątkowo hardzo spokojne.

Z miasta

CZYSTOŚĆ CHODNIKÓW

Z powodu nagłej odwilży należy spodziewać się ewentualnej ślizgawicy w porze wieczornej i nocnej. Zarząd miejski przypomina wobec tego treść przepisów regulaminu zimowego rozesłanych w tym roku wszystkim właścicielom realności z tym, że w razie spowodowania nieszczęśliwych wypadków poniosą oni surowe konsekwencje. Dlatego ostrzega się ponownie i przypomina konieczność starannego oczyszczania chodników oraz posypywania ich.

WSTRZYMANIE ODWIEDZANIA CHORYCH W SZPITALU UBEZPIECZALNI Z POWODU GRYPY

Z powodu nasilającej się epidemii grypy wstrzymuje się odwiedzanie chorych na oddziale położniczym i chorób kobiecych szpitala im. G. Narutowicza w Krakowie, ul. Prądnicka 37. Przez wzgląd na dobro chorych Dyrekcja szpitala uprasza o ściśle przestrzeganie tego zarządzenia.

AKTUALNA POWIEŚĆ POLSKA

W recenzji M. Krzetuskiej, St. W. Balickiego i W. Wilczyńskiego, — poniedziałek, 8 b. m. godz. 19-ta Krowoderska 8.

Ofiary

Na Dom Rob. im. marszałka Ign. Daszyńskiego

Śliwa, Kraków zł. 2.—

Odczyty T. U. R.

W sobotę, dnia 6 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Z.Z.K., Warszawska 17, tow. Zygmunt Gross wygłosi odczyt p. t. „Echa procesu moskiewskiego".

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 6.II: „Krawiec w zamku".

PREMIERA w „BAGATELI".

W piątek weszła na afisz „Bagateli" wielka przebojowa premiera karnawałowej rewii p. t. „Różowy walc" w 18 obrazach (bez kina), w której gościnnie wystąpił Leon Wyrwicz. Udział biorą: Tadeusz Feliszewski, Taisa Puchalska, Gena Honarska, Wacław Jankowski, Lopek-Noruński, Leon Leński, duet taneczny Jedyńska i Fabian w otoczeniu baletu i in.

STARY TEATR. Dela Lipińska - Lipinskaja, słynna międzynarodowa diseuse, wystąpi z jedynym wieczorem humoru i lekkiej piosenki w środę 10 b. m. w Starym Teatrze.

Bilety, wraz z garderobą, w cenie od gr. 80 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Halina Sombrat, znakomita polska pianistka, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę 7 bm. w Starym Teatrze.

„PRZY 2-u FORTEPIANACH", nadscenka artystyczna w Sali Saskiej. W dniu 7 b. m. premiera inauguracyjnego programu.

Zycie robotnicze

Wydział Rady Związków Zawodowych odbędzie posiedzenie w poniedziałek 8 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Rady przy. Al. Krasińskiego l. 16. Obecność wszystkich członków konieczna.

Historje dnia

Kosztowny sen.

Skradziono z restauracji Hupperta przy ul. Siennej 2 z mieszk. Witolda Kani, zam. w Wieliczce przy ul. Grabówki 64, w czasie snu, kwotę 60 zł.

„Dobrzy" klijenci.

Skradziono w czasie kupna zegarków w sklepie jubilerskim Saula Grunfelda przy ul. Grodzkiej 81 — 14 sztuk złotych zegarków, niklowych, różnych marek, łącznej wartości 300 zł.

Nieszczęśliwy wypadek.

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Kościuszki 35 do Marji Skulinowej, która idąc po schodach z I p. upadła, doznając ogólnego potłuczenia. Lekarz Pog., po udzieleniu pomocy, pozostawił ofiarę opiece domowej.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Romeo i Julia".

ATLANTIC: „Toni z Wiednia" i „New York — San Francisco".

KINO DOM ŻOŁNIERZA: „Szalony porucznik".

PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".

STELLA: „Trędowata".

ŚWIT: „Papa się żeni".

UCIECHA: „Przerwana miłość". (Al. Jolson, Sybil Jason).

WANDA: „Tajna brygada".

KINO MUZEUM wyświetla we wtorek film p. t. „Napad na Kongo" Ponadto dodatki.

Kronika bielsko-bialska

P. Gryksa dalej prowokuje

Przed kilkoma tygodniami pisaliśmy na łamach prasy socjalistycznej o brutalnym postępowaniu p. Gryksy z uczniem, którego po 6-tygodniowej nauce zwolnił bez odszkodowania z pracy za to, że ten odmówił pracy pozagodzinnej.

Obecnie z pośród 40-tu zatrudnionych u siebie ludzi, p. Gryksa wyrzucił na bruk 7-miu stolarzy, w tej liczbie długoletnich pracowników stolarskich, Pietraszkę i Zająca. Zwolnienie nastąpiło za wiedzą inspektora pracy w Białej, rzekomo z powodu braku pracy. W rzeczywistości p. Gryksa pragnął w ten sposób pozbyć się zorganizowanych robotników, a po ich zwolnieniu wprowadził nadliczbowe godziny.

Pracę pozagodzinną, prowadzoną bez pozwolenia, stwierdziła policja państwowa, ale p. inspektor inż. Bartkiewicz, zamiast ukarać zuchwałego majstra, udzielił mu później pozwolenia na tę pracę (!), mimo, że wiedział o zwolnieniu robotników przez p. Gryksę.

P. Gryksa z synami tyranizuje robotników, zwłaszcza uczniów, znieważając ich czynnie (!). Mimo, że jego patriotyzm w przeszłości budził wielkie zastrzeżenia, nie przeszkadza mu to polskich robotników, gdy upominają się o swoje prawa, nazywać „bolszewikami" i t. p. Zapewniamy p. Gryksę, że nic mu nie pomoże cechmistrzostwo majstrów stolarskich i zwolenników Hitlerlandu, bo polski robotnik zdobędzie się na tyle siły, by obronić przed jego zachłannością godność swoją i ustawodawstwo robotnicze.

KRONIKA ŚLĄSKA

Z uroczystości gwiazdkowej Sekcji Kobiet w Wełnowcu

W dniu 31 stycznia r. b. urządziła Sekcja Kobiet w Wełnowcu u p. Mądrego gwiazdkę, połączoną z zabawą taneczną. O godz. 16-tej otwarła przewodnicząca placówki Wełnowiec uroczystość i powitała wszystkich obecnych. Następnie odśpiewano „Czerwony Sztandar", po czym nastąpiły dwie powitalne deklamacje, wygłoszone przez dzieci. Po deklamacjach udzielono głosu referentce. tow. Markowej, która wygłosiła wykład na temat „Życie rodziny proletariatu w dzisiejszych warunkach". Po wykładzie nastąpiło znów kilka deklamacyj. Na uroczystości nie zabrakło także „Mikołaja", który bardzo urozmaicił uroczystość, oraz „diabła", który pokazywał swoje sztuki.

Po wystąpieniach amatorskich nastąpiła wspólna kolacja i rozdanie podarunków dla dzieci i towarzyszek przy grze orkiestry pod choinką.

W końcu odbyła się zabawa taneczna, która trwała do późnego wieczora.

Ciekawe wydawnictwo śląskie

Nakładem Instytutu Śląskiego w Katowicach ukazała się z druku praca Krzysztofa Wintera p. t. „Kuźnic śląskich i kopalń opis i oznaczenie krótkie" oraz Melchiora Sewerusa „Wiersz pochwalny" (tekst łaciński) wraz z przekładem polskim Alfreda Kowalskiego, w opracowaniu Wincentego Ogrodzińskiego.

Nowy tom „Biblioteka Pisarzy Śląskich" przypomina i udostępnia szerszemu ogółowi ten prawie nieznany utwór Krzysztofa Wintera z Żegania, pochodzący z połowy 16-go wieku, a należący do poezji dydaktycznej, ściśle zaś do działu pochwalno - geograficznego. Opis kuźnic śląskich Wintera zaciekawią czytelnika polskiego swoją świeżością i stanowi w literaturze ogniwo, poprzedzające traktat Roździeńskiego, „Officina Ferraria", wydany jako 4-ty tom „Biblioteki Pisarzy Śląskich".

Oprócz tekstu Wintera mieści się w książce wiersz pochwalny, jakim poprzedził poemat wydawca drugiego wydania Melchior Severus w roku 1582. Obszernymi wiadomościami o życiu i twórczości Wintera oraz Severusa, jak również licznymi wyjaśnieniami opatrzył obecnie wydanie Wincenty Ogrodziński.

Uchwały inwalidów wojennych

Wiec inwalidów wojennych i pozostałych po poległych województwa śląskiego w Katowicach, uchwalił następującą rezolucję:

„W imieniu wszystkich inwalidów wojennych i pozostałych po poległych, zamieszkałych na terenie województwa śląskiego, protestujemy jaknajenergiczniej przeciw podziałowi inwalidów wojennych na polskich i zaborczych. Ponieważ dokonany podział emerytów na polskich i zaborczych ma być zniesiony, tymbardziej domagamy się zniesienia krzywdzącego moralnie i materialnie podziału inwalidów wojennych, którzy jako żołnierze w armiach zaborczych nie służyli dobrowolnie, lecz pod przymusem.

Domagamy się zniesienia **klasyfikacji** miejscowości zamieszkania.

Domagamy się uchwalenia przez Sejm i Senat wniosków, zmierzających do częściowego wyrządzanej inwalidom wojennym krzywdy. Jako pierwszy etap naprawienia tej krzywdy uważamy za konieczne przywrócenie rent inwalidom niskoprocentowym.

Zdając sobie sprawę z trudności budżetowych Państwa i uznając konieczność przygotowania armii i społeczeństwa do obrony granic Państwa i Niepodległości, inwalidzi wojenni nie chcą być ciężarem Państwa. Dlatego też domagają się rewizji koncesyj wódczanych i przywrócenia koncesyj tytoniowych, oraz powierzenia tych koncesyj wyłącznie inwalidom wojennym i pozostałym".

Inwalidzi wojenni protestują przeciwko zamierzeniom Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, zmierzającym do dalszego rozdrabniania detalicznego handlu wyrobami tytoniowymi i całkowitego zniszczenia hurtowego handlu tymi wyrobami.

Inwalidzi domagają się uchwalenia przez Sejm i Senat ustawy o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów P. M. T. i powierzenia tych koncesyj łącznie z koncesjami wódczanymi, inwalidom wojennym i uczestnikom walk o Niepodległość.

Budżet m. Chorzowa

Preliminowany na rok 1937-38 budżet miasta Chorzowa wynosi 5.285.000 złotych i jest większy od budżetu z roku 1936-37 o przeszło 400.000 złotych. Budżet nadzwyczajny na rok 1937-38 przewiduje wydatki na kwotę 4.500.000, czyli o 3.200.000 więcej niż w poprzednim budżecie.

Legitymacje dla bezrobotnych w Chorzowie

Wydawanie nowych legitymacyj na rok 1937 dla bezrobotnych, zarejestrowanych w Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Chorzowie, odbędzie się w dniach od poniedziałku 1 do soboty 6 lutego b. r. włącznie, w godzinach od 9 — 14-tej na targowisku końskim, przy ul. Batorego, w następującym porządku alfabetycznym: 1) dla bezrobotnych mężczyzn (robotników fizycznych): 1 lutego od lit. A — G; 3 lutego od lit. H — L, 4 lutego od lit. M — R; 5 lutego od lit. S — Z. 2) dla bezrobotnych umysłowych obojga płci i bezrobotnych fizycznych płci żeńskiej: 6 lutego od lit. A — Z. 3) dodatkowe wydawanie dla opóźnionych 6 lutego b. r.

Każdy bezrobotny winien bezwzględnie oddać swoją starą legitymację, za którą otrzyma nową. Do odbioru nowej legitymacji każdy bezrobotny winien stawić się osobiście i być w posiadaniu dowodu osobistego. Nową legitymację należy podpisać własnoręcznie atramentem, oraz zaopatrzyć w fotografię; legitymacja bez podpisu i fotografii jest nieważna. Dalej zwraca się uwagę, że karty legitymacyjne należy traktować jako dokument równie ważny, jak dowód osobisty. Za zgubienie w przyszłości kart legitymacyjnych duplikatów wystawiać się nie będzie, lub tylko za osobną opłatą.

Bezrobotni, którzy w podanych dniach legitymacyj swych nie odbiorą, będą usunięci z ewidencji bezrobotnych.

Na skutek wydania bezrobotnym nowych kart legitymacyjnych unieważnia się z dniem 1 lutego r.b. wszystkie stare legitymacje z roku 1936.

Postrzelenie

W podwórzu, w realności przy ul. Janowskiej 31, w Szopienicach, inwalida górniczy Franciszek Rostek, zauważył w podwórzu wałęsających się bezcelowo Maksa Erlicha z Szopienic, Habrykę również z Szopienic i trzeciego nieznanego osobnika, przez których został napadnięty i pobity. Inwalida w obronie własnej wystrzelił dwukrotnie z rewolweru i zranił Erlicha w prawą nogę powyżej kolana. Rannego przewieziono do szpitala gminnego w Szopienicach, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.